Nr 32. Kraków, Środa 10 Lutego 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — **Agencya** J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:** Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Wojna.

Kraków, 9 lutego.

Ironia losu zrządziła, że pierwszą od lat 25 naprawdę wielką wojnę zniewolone będzie niezawodnie stoczyć to państwo, którego władca przed kilku laty zwołał kongres pokoju do Hagi i zamierzał nim zgotować światu długą erę pokojową. Prawdopodobnie ze względu na to, a niemniej z „wrodzonej“ niejako dyplomatom rosyjskim przewrotności i perfidyi, Rosya i w tym wypadku przybiera postawę niewinnie prześladowanego baranka, i nawet dziś jeszcze usiłuje wzbudzić mniemanie, że pojednawczym jej usiłowaniom, jej wielkiej wyrozumiałości powiedzie się jednak w ostatniej jeszcze chwili zażegnać grożącą burzę. Taką nadzieję wyraża część prasy rosyjskiej, podobnie odzywają się dyplomaci rosyjscy, którzy nagle stali się bardzo rozmowni i chętnie udzielają interwiewów. Niektórzy z nich przyznają wprawdzie, że położenie jest niezmiernie groźne, że o pośrednictwie innych państw ani mowy już być nie może, lecz zaraz dodają, że groźny taki obrót wzięła sprawa jedynie tylko z winy Japonii.

Echem tych wynurzeń rosyjskich jest prasa francuska. — Wszystkie niemal dzienniki francuskie, nie wyjmując nawet kilku socyalistycznych nurzają się formalnie w entuzyazmie dla Rosyi, i rzucają gromy potępienia na krwi chciwą Japonię. Jedno tylko przygnębia i niepokoi organa francuskie, a mianowicie, że w tym zatargu Rosya ma przeciwko sobie Anglię, tę Anglię, z którą obecny rząd francuski pragnąłby nawiązać jaknajlepsze stosunki.

Przychylne dla Rosyi stanowisko zajmuje także część prasy niemieckiej, włoskiej i austryackiej; wśród ostatniej rywalizują pod tym względem niektóre niemieckie dzienniki wiedeńskie z czeskiemi. Jednakże i ta część prasy, jakkolwiek nie traci jeszcze nadziei, że mimo zerwania stosunków dyplomatycznych, pokój da się utrzymać, liczy się już z możliwością, że lada chwila huk dział na wodach wschodnio-azyatyckich obwieści światu początek wojny. Otwarcie po stronie J a p o n i i stanęła natomiast cała prasa angielska, o czem wspomnimy jeszcze poniżej.

Obecna postawa rządu rosyjskiego sprawia wrażenie, że nagłe zerwanie stosunków dyplomatycznych ze strony Japonii zaskoczyło go zawcześnie. Miarodajne czynniki rosyjskie usiłują bowiem i dziś jeszcze przewlec ostateczną decyzyę. Przemawia za tem zwłaszcza wiadomość, według której rząd carski polecił podobno Aleksiejewowi, a b y u n i k a ł w s z y s t k i e g o, c o b y m o g ł o d a ć J a p o n i i p o w ó d d o n a t y c h m i a s t o w e g o r o z p o c z ę c i a k r o k ó w w o j e n n y c h. — Podczas gdy wczoraj doniesiono już, że car w tych dniach wyjedzie do Moskwy, aby według tradycyi rosyjskiej, z tej dawnej stolicy carów wydać manifest wojenny do narodu rosyjskiego, zapewnia dziś korespondent petersburski „Koeln. Zeitung“, iż car odroczył swój wyjazd.

Równocześnie atoli Rosya w gorączkowy wprost sposób kończy swoje przygotowania. — Wszyscy przebywający za granicą rezerwiści rosyjscy otrzymali już telegraficzny rozkaz, aby bezzwłocznie stawili się do szeregów. Rozkaz taki doszedł również obowiązanych do służby wojskowej, słuchaczów wszechnicy Jagiellońskiej z zaboru rosyjskiego i kilku pochodzących z tego zaboru młodych kupców w Krakowie. Wiadomość, jakoby głównodowodzącym armii rosyjskiej na wschodzie Azyi mianowany być miał generał P u z y r e w s k i, była, jak się zdaje, bezpodstawną. Dziś bowiem z kilku stron donoszą zgodnie, że naczelne dowództwo nad tą armią obejmie obecny minister wojny, generał K u r o p a t k i n. Dowództwem floty podzielą się admirałowie A l e k s i e j e w i S k r z y d ł o w.

Pogłoski, jakoby rząd francuski i królowa holenderska Wilhelmina zamierzali raz jeszcze zaproponować Rosyi i Japonii pośrednictwo, nie mają już z tej przyczyny żadnego znaczenia, ponieważ, jak wiadomo, Japonia stanowczo odrzuca wszelkie pośrednictwo.

Wojna dotychczas urzędownie wypowiedzianą nie została, do tej chwili nie przyszło też do starć przypadkowych. Doniesienie Biura Laffana, jakoby wojenne okręty japońskie zabrały już trzy okręty rosyjskie, brzmi bardzo nieprawdopodobnie i dotyczy ono zapewne trzech przewozowych statków rosyjskich „Orła“, „Smoleńska“ i „Lambsdorffa“, które płyną z zapasami na wschód Azyi. Z tych zagrożony ma być tylko „Orzeł“, dwa inne zdołano podobno wczas jeszcze zatrzymać w bezpiecznych portach.

Na najbliższe zamiary J a p o n i i rzuca pewne światło interview, jaki z członkiem poselstwa japońskiego w Berlinie miał redaktor „Berliner Tageblattu“. Dyplomata japoński zaznaczył w toku rozmowy, że pierwszem zadaniem Japonii będzie z n i s z c z e n i e f l o t y r o s y j s k i e j. Pociesza on się nadzieją, że jeżeli ten zamiar się uda, Rosya straci ochotę do wojny lądowej. Jeżeli zamiar się nie powiedzie, Japonia przerzuci armię lądową na Koreę i pójdzie do Mandżuryi. Z innej strony donoszą nawet, że korpus armii j a p o ń s k i e j p ł y n i e j u ż d o K o r e i n a 40 o k r ę t a c h p r z e w o z o w y c h. O planach wojennych Rosyi nic jeszcze nie wiadomo. Według depesz, które nadeszły do Berlina i Waszyngtonu, wobec wyzywającej floty japońskiej, która gotowa do walki stanęła w dwóch eskadrach w pobliżu Wei-hei-wei i Mazampho, flota rosyjska schroniła się do portu Artura. Jeżeli doniesienia te polegają na prawdzie, wynikałoby z nich, że flota rosyjska pragnie uniknąć spotkania na otwartem morzu.

Na uwagę zasługują także wynurzenia pewnego dyplomaty rosyjskiego, przebywającego w Berlinie. Zapewnia on, że Rosya nie będzie przeszkadzała zajęciu Korei przez armię japońską, nie będzie nawet kroku takiego uważała za „casus belli“. Im bardziej bowiem Japonia rozszerzy swe operacye — mówił ów dyplomata — tem lepiej dla Rosyi, gdyż tem bardziej przez to Japonia się osłabi. I to przemawia za tem, że Rosya w danym razie usiłować będzie przewlec wojnę i tem wyczerpać siły przeciwnika.

Niespodzianką do pewnego stopnia jest dziś postawa prasy angielskiej. Podczas gdy do wczoraj jeszcze zachowywała ona pewną rezerwę, staje dziś cała otwarcie po stronie japońskiej. Najpoważniejsze nawet organa angielskie, jak „Times“, „Standard“, „Morning Post“, uniewinniają najzupełniej zerwanie stosunków dyplomatycznych ze strony Japonii, a rzekome pojednawcze zabiegi Rosyi nazywają bez ogródki komedyą i farsą. — Równocześnie w tonie wprost wrogim dla Rosyi omawiają rolę, jaka w tym zatargu przypadnie ewentualnie Anglii. „Morning Post“ pisze, że Anglia musi być gotowa do wojny — na wypadek, gdyby Rosya zwróciła się o pomoc do Francyi.

Z innej strony donoszą, że rząd angielski u c z y n i ł j u ż w s z e l k i e p r z y g o t o w a n i a d o e w e n t u a l n e j z b r o j n e j i n t e r w e n c y i. Indyjska armia angielska znajduje się na stopie wojennej, taksamo flota na morzach azyatyckich. Anglia zwraca podobno główną uwagę na Dardanele, aby przeszkodzić ewentualnemu wyjazdowi floty rosyjskiej z Morza Czarnego. W danym razie zaś wstrzyma Anglia flotę tę pod Gibraltarem lub Suezem. Dziennik paryski „Petit Bleu“ uważa też obecną postawę Anglii za co najmniej p o d e j r z a n ą.

Groźne wieści nadchodzą również z półwyspu Bałkańskiego. Depesza o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Rosyą a Japonią sprawiła podobno olbrzymie wrażenie w Sofii. Komitety rewolucyjne są nią wprost zelektryzowane i coraz głośniej mówi się tam o rychłej już wojnie turecko-bułgarskiej.

To byłyby najważniejsze wiadomości, jakie z prawdziwej fali pogłosek i wersyj wyłuszczyć można.

Polityka przy herbatce.

Pijcie panowie herbatę — mówiła nasza uprzejma gospodyni — bo jak wojna w Azyi wybuchnie, to możemy przez jakiś czas takiej dobrej nie dostać.

— Herbata istotnie wyśmienita — odpowiedziałem — ale gotów jestem wyrzec się jej na całą resztę życia, byle Japonia dobrze Rosyę nadgryzła w Azyi wschodniej.

— Jakto? — zapytał p. X. nie-Galicyanin — jakichże korzyści mybyśmy się mogli spodziewać z tego nadgryzienia rosyjskiej potęgi?

Ja: Osłabienie nieprzyjaciela jest zawsze korzyścią. A tu osłabienie w razie jakiegoś większego niepowodzenia, byłoby znaczne. — Przedewszystkiem finansowe. Wojna ta byłaby jedną z najniekorzystniejszych. Finanse Rosyi i tak są nie tęgie. Wielka odległość teatru wojny od centrum państwa, szalenie tę wojnę dla Rosyi utrudnia i podraża. Powtóre osłabienie rosyjskiego „prestige“ w Azyi, tam, gdzie „prestige“ jest najpotężniejszym czynnikiem politycznym. Wreszcie — zachwianie uroku „samodzierżawia“ w caracie samym. Niepowodzenie polityki azyatyckiej caratu, jakaś większa porażka wojenna, byłoby silną podnietą dla tych prądów wrogich absolutyzmowi, które w Rosyi są i rosną.

P. X.: Jest w tem pewna racya, ale osłabienie nieprzyjaciela, jeżeli z niego nie można bezpośrednio korzystać, ażeby osłabionemu zadać cios stanowczy, jest korzyścią, która się potem zmniejsza, w miarę stopniowego powrotu do sił.

— Ale nie zapominaj pan — wtrącił p. A. — że po Solferino przyszła w Austryi konstytucya, a po Sadowie szerszy samorząd. Jaki on jest, taki jest, ale zawsze nie jest bez korzyści. Analogiczne skutki nie są wykluczone.

— Zapominacie jednak — wmięszał się do rozmowy p. B. — że choćby się to wszystko nawet sprawdziło, zarówno owo osłabienie, jak i wewnętrzne w Rosyi przeobrażenia, to jest jedna wielka z tego szkoda, która przeciwważa tamte korzyści. — O s ł a b i e n i e R o s y i j e s t w z m o c n i e n i e m P r u s. A to gorsze, znacznie gorsze.

— Tak jest — pochwycił p. X., rad, że przyszedł mu sukurs. Prusy to wróg najzaciętszy, najszkodliwszy, najniebezpieczniejszy. — Wszelkie ich wzmocnienie, to dla nas klęska najcięższa.

Ja: Powoli panowie, bo dojdziemy „a contrario“ do wniosku, że wszelkie wzmocnienie Rosyi jest osłabieniem Prus, a wtedy obowiązkiem patryotyzmu polskiego byłoby pracować nad wzmocnieniem potęgi caratu. A co do tego, to ja, mówiąc po lwowsku, „całuję rączki“. Dla mnie Prusy a Rusy są „obaj lepsi“. W mojem sercu zajmują oba absolutnie to samo, równorzędne miejsce. Jeden ani o włos nie lepszy, niż drugi. Gdyby dziś Prusom groziło nadgryzienie z którejkolwiek strony, nie dbałbym o to, że to ich osłabienie wzmocni stanowisko Rosyi, ale z całego serca pragnąłbym, żeby to nadgryzienie było jak najskuteczniejsze. Więc i odwrotnie.

— A jednak — bronił się p. X. — przyzna pan, że to, co Prusy teraz z nami wyprawiają, to już w swem wyrafinowaniu i namiętnem naprężeniu przechodzi wszystko, że zatem słusznie instynkt narodu zwraca się teraz przedewszystkiem przeciw Prusom.

Ja: Przyznaję pierwsze bez zastrzeżenia, drugie zaś z opuszczeniem wyrazu „przedewszystkiem“ — bo zwrócić trzeba siłę odporu naszego z a r ó w n o przeciw Prusom, jak przeciw Rosyi. Psychicznie da się owo „przedewszystkiem“ zrozumieć. Prusy od 10 lat zaczynają przeciwko nam stosować tę politykę, którą Rosya stosowała od samych rozbiorów — chociaż z pewnemi fluktuacyami, z chwilowem osłabieniem nacisku, a następnem znowu wzmocnieniem. Myśmy zatem przywykli do tego ze strony Rosyi. Ucisk taki byłby tam stanem normalnym, — folga wyjątkowym. W Prusiech wystąpiło to nagle, niespodziewanie, po długim okresie, w którym można było jako tako oddychać. Więc się to rzuciło nam w oczy tak jaskrawo, spadło na duszę narodu z takim impetem, że się instynkt jego zwrócił p r z e d e w s z y s t k i e m przeciw Prusom.

— Trzymam z panem — wmięszał się milczący dotąd p. C. — i zwrócę uwagę, że co Prusy dziś przeciw nam stosują, to już dawno zwracała Rosya przeciw całym polskim pokoleniom, w stopniu jeszcze wyższym. Komisya kolonizacyjna wykupuje ziemię z rąk sprzedawczyków. Ale co robi Rosya na podstawie ukazów grudniowych? Czyż to nie jest stokroć gorsze wywłaszczenie, bo zmuszanie do sprzedaży za byle co, tak, że i ziemię się straci i kapitału się nie uzyska dostatecznego do założenia nowej egzystencyi? W systemie wynaradawiania przez szkołę Prusy tylko naśladują to, do czegośmy od dawna w caracie nawykli. Września nie była także oryginalna — wyprawiali nam Moskale takie Wrześnie oddawna. A Kroże? A Unia? A utrata 8 milionów dusz polskich przez gwałtowne narzucenie prawosławia? Gdy w Prusiech mimo wszystkiego, odzyskujemy lud polski na Śląsku pruskim, tensam lud, który przed kilkudziesięciu laty zwracał się do ks. Antoniewicza z prośba, aby go nie nazywał ludem polskim, „bo to nam ubliża“. Obaj lepsi!

— Tylko — odparł jeszcze p. X. — po Niemcach mogliśmy się czegoś lepszego spodziewać. Wszak to naród, wysoko w kulturze stojący, kroczący, jak mówi, na czele cywilizacyi, naród poetów i myślicieli! A dziś nie rząd sam nas ściga, ale ma po swej stronie cały naród, który go w tem prześladowaniu Polaków nietylko popiera, ale jeszcze i podnieca.

— Prawda — rzekł p. C. — że wyższa kultura niemiecka podnosi stopień ich winy. Ale nie mówimy o winie, mówimy o tem, ile kto szkody narobił, gdzie zwrócić nasz front obronny. Fakt, że pruska polityka antipolska znajduje poparcie w społeczeństwie niemieckiem, powtarza się jota w jotę w Rosyi. Czyż inteligencya rosyjska, dziennikarstwo rosyjskie, nie szło i nie idzie na rękę rządowi i nie daje jeszcze do prześladowań podniety? A więc znowu — obaj lepsi.

— Ale — odparł X. — Niemcy są u szczytu rozwoju, już się nie zmienią, nie poprawią, gdy Rosya się rozwija, przechodzi przeobrażenia wewnętrzne, może więc to społeczeństwo zmienić się zupełnie.

— Tej różnicy nie uznaję — wtrącił p. A. — „Sanabiles Deus fecit nationes“. Jedni i drudzy zmienią się, więc w naszem rozumieniu poprawić się mogą. A dla państw i narodów zaborczych i do ciemiężenia zaprawionych, jest bardzo skutecznym środkiem edukacyjnym to, co pedagogia słusznie wyrzuciła ze szkoły — chłosta. „Probatum est“. I tego środka edukacyjnego życzę serdecznie z a r ó w n o Rosyi, jak Prusom, i wszystko mi jedno, na kogo pierwej kolej przyjdzie.

P. X.: J e s t e m przegłosowany, a poniekąd i przekonany. Ale pragnąłbym tylko, żeby, gdy już przyjdzie do zastosowania owego środka edukacyjnego, stało się to jaknajgruntowniej.

Ja: Brawo! Jeżeli zaś taki nacisk kładłem na to, że „obaj lepsi“, to dlatego, bo uważałbym to za błąd wielki i wprost klęskę, gdyby się miała osłabić nasza siła odporna, czy to od niemieckiej, czy od rosyjskiej strony, i gdybyśmy z pod ognistego deszczu pruskiego mieli się chronić pod niemniej ognistą rynnę rosyjską.

Rozeszliśmy się w zgodzie pod hasłem: „obaj lepsi“.

L w ó w, 7 l u t e g o. *S. S.*

Z Japonii.

Prasa europejska, a zwłaszcza angielska i amerykańska, przepełniona jest korespondencyami z Tokio, które oczywiście przychodzą na miejsce przeznaczenia dopiero po kilku tygodniach, obecnie zaś skutkiem nieuniknionej wojny straciły na aktualności i posiadają tylko akademickie znaczenie. Los taki spotkał korespondencye, które przedstawiają stan rzeczy w Japonii z okazyi Nowego Roku. Rozmaite pisma, wychodzące na dalekim Wschodzie w językach europejskich, ogłosiły na temat Nowego Roku bardzo charakterystyczne artykuły, które niestety, jak wspomnieliśmy, straciły na aktualności wobec ostatnich doniesień. Wszystkie te dzienniki, nawet półoficyalne pismo „Japan Times“ w czarnych barwach przedstawiły stan rzeczy z powodu zatargu z Rosyą i nie pomylły się, twierdząc, że burza musi wybuchnąć.

Z artykułów tych posiada przecież jeden znaczenie aktualne, a mianowicie artykuł amerykańskiego pisma „Kobe Chronicle“, wychodzącego w Tokio. Pismo to rzuciło pytanie: c o p o c z n ą o b c y w J a p o n i i n a w y p a d e k w o j n y? — i daje następującą, choć może zbyt optymistyczną odpowiedź, że poważne niebezpieczeństwo nie groziłoby w takim razie ani osobom, ani ich majątkowi. Udowodniła to — powiada „Kobe [illegible]“ — wojna japońsko-chińska, podczas [illegible] w Japonii, nie nagabywano wcale. Jużci po wojnie, gdy znaczna liczba „kulisów“ powróciła z wypchanemi kieszeniami i wybujałem poczuciem godności narodowej, zdarzały się przykre a nawet niebezpieczne wypadki, ale sporadycznie. Należy sobie przypomnieć, jak się „mob“ angielski zachowywał wobec osób, które sprzyjały Boerom.

Na artykuł amerykańskiego pisma odpowiedział jeden z angielskich znawców dalekiego wschodu w pewnym dzienniku londyńskim. — Zdaniem angielskiego publicysty, nie można się tak różowo zapatrywać na położenie obcych w Japonii. Przedewszystkiem jest ogromna różnica pomiędzy wojną japońsko-chińską a wojną z mocarstwem europejskiem.

„Dopóki Japończycy będą zwyciężali — pisze angielski dziennikarz — lud japoński będzie poprzestawał na kpinach i obelgach, ale biada, gdy poniosą klęskę. W miastach portowych, gdzie stoją na kotwicy obce okręty wojenne, będzie może jakie takie bezpieczeństwo, ale w głębi kraju pośród ludu, tak skłonnego do fanatyzmu, nie chciałbym się znajdować.

„Japończycy wykształceni nie będą dla nas groźnymi, chociaż wielka ich część nie jest wcale po przyjacielsku dla obcych usposobioną. Chcą i pragną zagranicznej wiedzy i kultury, ale niechętnie patrzą na samych cudzoziemców.

Józef Glada.

Oporni.

Powieść współczesna.

13 (Ciąg dalszy)

Światło dnia zaczęło przesiewać się pomiędzy szczyty drzew, dał tedy znak do pochodu Malinowy i sam szedł pierwszy.

— Ślad w ślad, gęsiego, poprzedzielać chłopami, a iść wolno — rozkazał — a ty, Marceli, ostatni, wyrównasz ślady stóp, uprzątniesz liście i pręty.

Przystanął chwilę przed wysokiemi trzcinami, podkasał spodnie i szepnął sąsiadowi:

— Woda niegłęboka, uważajcie na mnie... ano w imię Boże — przeżegnał się i rozsunąwszy trzciny, wszedł do wody.

Zygzakami, z kępy na kępę, z krza na kierz, od wierzby na łozinę, z obalonego pnia pod olchę, kołując, nawracając, szli w milczeniu.

Czasem odezwał się pisk zastraszonej kobiety, plusk padającego ciała, wytryskającego błota, i znów cisza, przerywana narzekaniami czajek, łopotem spłoszonych kaczek, zrywaniem się ptactwa przerażonego niespodziewanem najściem.

Szli ostrożnie, cicho, powstrzymując niemal dech w sobie, bo po rosie i wodzie dolatywały do nich słowa komendy, krzyki i hałasy idących z obławą.

Stach Malinowy, który pilnował pierwszego wejścia do brodu, dostrzegł też Hankę Wrzosiakównę, smukłą blondynkę z lnianemi włosami, która, mimo grozy położenia, szła bowiem jedna z ostatnich, a krzyki na skraju boru wciąż się wzmagały, zachowała wesołość dziecinną na swej młodej twarzy.

Spojrzał Stach ku Marcelkowi, a temu świecą się oczy i od dziewczyny nie mogą się oderwać, ale i Hanka, czując ten wzrok na sobie, gdy ugięła spodnicę, zarumieniła się i ukradkiem spojrzała na Marcelka.

Pochwycił ten wzrok Stach w drodze i pomyślał sobie:

— Ano, tych dwoje ma się ku sobie

Przeszedł wreszcie ostatni z dążących na odpust, i teraz zaczęła się żmudna robota Marcelka, a pilno mu było, bo już rozróżniał znajome ze wsi głosy. Spieszył się więc, bo wśród uciekających była i Handzia Wrzosiakówna, oporna unitka.

Zdawało się Marcelkowi, że ludzie byli tuż przy Zaczarowanem Błocie, gdyż rankiem głos szedł wyraźny, ale naprawdę dopiero przed samym borem stała gromada prześladowców.

Wachmistrz na popowskim koniu, upewniwszy się, że na drodze po skrajach lasu pilnują objeszczycy, rozweselony nadzieją nagrody i pochwały, ustawiał kordon z włościan spędzonych nietylko z Ciosny, ale i z Namotów.

Dowiedziawszy się od podoficera z drogi ku Czerwonce, że pielgrzymi uciekli w las, zaśmiał się wesoło i do nadchodzącego popa zawołał:

— Ano batiuszka, ryby w saku, gotujcie poczęstunek i pogłówne.

— Będzie jedno i drugie... idźmy!

Już wachmistrz miał zakomenderować by ruszono, gdy odezwała się trąbka, sygnał, że jedzie przełożony.

Wachmistrz przysłoniwszy oczy od promieni wschodzącego słońca, mruknął:

— Jakiż tam czort?... Batiuszka, sam porucznik kozacki z pół sotnią przyjechał.

— Chwała Panu Bogu, nie ujdą teraz buntownicy, — uśmiechnął się.

— Ot człowiek się namęczył, napracował, wszystko obmyślił, — westchnął wachmistrz, — a mięso zje kto inny, tobie wachmistrzu ochłapy. Pewno jaki psi syn objeszczyk dał znać kozakom, że idzie gromada opornych.

— Nie smućcie się, — pocieszał pop, — w moim raporcie napiszę prawdę, a ja duchowna osoba.

— Iii, jedno słowo porucznika więcej zaważy jak wasz raport, — uśmiechnął się lekceważąco, — bywajcie zdrowi batiuszka... jadę po służbie.

Przynaglił konia nahajką i na przełaj jechał do porucznika, tratował ku oburzeniu i zmartwieniu włościan świeże posiewy a koń zapadając w miękkiej ziemi rwał kopytami nietylko korzenie, ale wyrzucał garściami zasadzone kartofle.

Westchnął pop nad swym koniem, wzdychali, klnąc z cicha włościanie.

Wreszcie wachmistrz dopadł porucznika, zdał raport szczegółowy i starszy rangą objął dowództwo.

Pielgrzymów idących na odpust uważał za buntowników gotowych stawić opór, więc przypomniawszy sobie zasady taktyki wojennej, półkolem z tatarska oskrzydlił las od mostu do mostu.

Rozbiegło się kozactwo po ornych i zasianych polach, tratując kiełkujące zboża, podrosłe oziminy, zasadzone ziemniaki.

I z hałasem, piskiem, krzykiem ścieśnili półkole. Prawem skrzydłem dowodził porucznik, lewem podporucznik.

I poszli w bór, badając każdy krzak, każdą rozpadlinę, zbliżając się ostrożnie do wykrotów i zwałów.

Wreszcie stanęli w linii nad sennemi, czarnemi wodami Zaczarowanego Błota.

Pielgrzymów ani śladu.

— Czort z nimi, nie mają skrzydeł przecież, gdzież oni?

Porucznik zły, rozdrażniony wezwał na naradę wojenną podporucznika, chorążego i wachmistrza strażników, jako znającego dokładnie kraj i ludzi. Narada była burzliwa, dzięki rozczarowaniu porucznika. Wachmistrz utrzymywał, że przestępcy bokiem się wymknęli, zaś porucznik i podporucznik, iż skryli się w trzcinach i szuwarach.

— Jak daleko ciągnie się to błoto? — spytał wachmistrza.

— W prostej linii dwie mile, aż pod sam kordon graniczny, wasze błagorodie.

— Jesteś tego pewny?

— Jak tego, że żyję.

— A od strony kordonu jest przejście?

— Niema żadnego. Tu same topieliska i przepastne błoto.

— W takim razie oni są tutaj, bokiem nie mogli się wymknąć. Trzymamy ich, bo na kordonie objeszczycy, a my tutaj.

Zachodziła kwestya, jak ich wyszukać.

Ostatecznie porucznik postanowił wezwać na ochotnika, aby zbadać stan Zaczarowanego Błota.

— Hej, dzieci! — krzyknął, zebrawszy pół sotni — rubla temu, kto znajdzie buntowników. Ukryli się w błocie, wyciągniemy ich spisami. Konie puścić na trawę, wartę zaciągnąć.

Wystąpiło kilku ze szeregu i zaczęło się poszukiwanie przejścia.

Nadszedł i pop, a na jego wyrazistej twarzy widać było rozczarowanie bolesne i ciężkie zmartwienie.

Podszedł do porucznika i szeptał:

— Kozacy pańscy, wiadoma rzecz, są nieporównani w polu, ale oni nie znają tutejszego kraju. Czy nie osądziłby pan porucznik jako rzecz słuszną, by zachęcić tutejszych włościan do poszukiwań?

— Hm... wy nie głupi, batiuszka.

Zaczerwienił się paroch na ten komplement, ale spokojnie mówił:

— Dam z mej strony znalazcy pięć rubli, a może dołoży coś pan porucznik?

— Na rachunek kasy rządowej zaryzykuję także pięć, bo spieszno mi, batiuszka, mówię, że wkrótce nas wyślą dalej.

Rozkazał zebrać się włościanom, a gdy stanęli w szeregu, przywołał wójta do siebie i mówił groźnie:

— Słuchaj mnie, wójcie... ty jesteś urzędową osobą, zastępujesz rząd w gminie, więc przedemną, jako władzą, musisz mówić prawdę. Rozumiesz?

— Tak jest.

— Oto pytam się ciebie przy świadkach — wskazał na popa, podporucznika i wachmistrza — czy jest przejście jakie przez to błoto?

— Jest.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ców. Niechęć do obcych tkwi głęboko w duszy Japończyka. Wszak jeszcze przed 30 laty mordowano w Japonii często cudzoziemców bez widocznego powodu, a właściwie z nadto widocznego powodu nienawiści rasowej. Czy można przypuścić, ażeby w tak krótkim czasie mogło się zmienić usposobienie narodu? Jakże często dziś jeszcze dziatwa szkolna obrzuca nas obelgami. Z ust dzieci słyszałem nieraz wyrazy: „Jejobaba, nekobaba“, to znaczy: „Potomstwo obcych, potomstwo kocie“. Dzieci nieopatrznie i otwarcie powtarzają to, co mówią starsi.

„Zapytałem pewnego razu wykształconego Japończyka, dlaczego właśnie uczniowie szkół średnich tak są wrogo usposobieni do cudzoziemców. Japończyk odpowiedział, że uczniowie, a także i nauczyciele szkół ludowych prawdopodobnie żywią dla obcych takie uczucie, jak np. europejski robotnik wobec ludzi zamożnych. Byłby to rodzaj zazdrości wydziedziczonych wobec posiadających. Młodzi Japończycy zazdrosnem okiem patrzą na bogacących się cudzoziemców, którzy — zdaniem ich — zyskują dobrobyt za pieniądze japońskie. Tak sądzi wykształcony Japończyk i sąd jego w niektórych wypadkach jest trafny, ale ogromną rolę odgrywa tutaj niezaprzeczenie kwestya rasowa.

„Najbliższą wojnę uważać będą Japończycy za walkę rasową, skutkiem czego nie można pogodnie zapatrywać się na przyszłość. — Przed 10 mniej więcej latami hr. Okuma powiedział w parlamencie japońskim: „W połowie przyszłego stulecia walczyć będziemy na stepach syberyjskich z Europą o panowanie nad światem“. Tak mówił Okuma, były minister a obecny prezydent gabinetu, przywódca kapitalistów japońskich. Lud po swojemu rozegra tę walkę w samej Japonii na skórze cudzoziemców“.

Takie głosy o wojnie pojawiają się w prasie angielskiej, która, bądź co bądź, najlepiej zna ludy wschodnio-azyatyckie. Zapatrywania angielskiego dziennikarza potwierdza dzisiejszy telegram z Berlina następującej treści: Szef wielkiej firmy handlowej, działającej w Japonii, opowiada w tutejszych dziennikach, że Europejczycy w Japonii ogromnie się obawiają zwycięstwa japońskiego. Takie zwycięstwo nietylko podkopałoby powagę Rosyi, ale wogóle powagę wszystkich Europejczyków tak w Japonii, jak w Chinach. Kupcy europejscy już dzisiaj bardzo wiele cierpią w Japonii z powodu konkurencyi japońskiej, gdyż Japończycy uważają się za coś lepszego i grzeszą ogromnym szowinizmem. W razie zwycięstwa Japończyków europejski handel musiałby formalnie ustać.

Z życia wiedeńskiej Polonii.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 7 lutego.

[r.] Życie wiedeńskiej kolonii polskiej zaczyna nabierać więcej ruchu, co jako bardzo dodatni objaw z radością powitać należy. Niedawno temu utworzył się oddział „Uniwersytetu ludowego imienia Adama Mickiewicza“ w Wiedniu, który poniekąd tworzy [illegible] stowarzyszenia polskie ze względu na swój zakres działania. Wiedeński oddział, posiadający swój własny zarząd, stanął nie na stronniczem stanowisku, lecz na ogólno-polskiem zapraszając do współdziałania wszystkie istniejące w Wiedniu stowarzyszenia polskie bez względu na ich kierunek i barwę. Tym sposobem stał się programowo ogólno polskiem towarzystwem i zapewnił sobie rozwój i szerszy zakres działania. Zasługa w tem kierowników nowego towarzystwa, którzy dobrze ocenili położenie, a chcąc działać skutecznie w celach oświaty, umieli stworzyć ku temu podstawę.

Zarząd wiedeńskiego oddziału rzeczonego „Uniwersytetu“, składający się ze znanego socyologa dra Kazimierza Kelles Krauza jako prezesa, pani dr. Dębickiej jako zastępczyni przewodniczącego i dra Wasserburgera jako sekretarza, zaledwo ukonstytuowawszy się od razu przystąpił do pełnej akcyi tak, że już od 14 bm. rozpoczyna odczyty, które odtąd odbywać się będą regularnie każdej niedzieli popołudniu w sali wiedeńskiej „Besedy“ czeskiej I Brännerstrasse 7. Pierwszy odczyt mieć będzie w przyszłą niedzielę p. Helena Gumplowicz-Landau, dla dalszych zaś odczytów pozyskał zarząd cały szereg wybitnych osobistości tutejszej literacko-naukowej Polski. Znany tłumacz Mickiewicza p. S. Lipiner wygłosi oddzielnie na dochód wiedeńskiego oddziału „Uniwersytetu ludowego“ odczyt o Adamie Mickiewiczu w języku niemieckim, rozumie się dla publiczności niemieckiej. Nowemu polskiemu stowarzyszeniu, powitanemu życzliwie przez większość naszych stowarzyszeń, życzyć należy jak najlepszego powodzenia, a z drugiej strony żądać stanowczo, żeby wobec prawdziwie patryotycznych jego usiłowań podniesienia oświaty i ujawnionego kierunku narodowego ustały wszelkie osobiste niechęci i partykularne względy.

W łonie zarządu tutejszego „Związku literacko-polskiego“ wytworzyło się skutkiem rezygnacyi dotychczasowego prezesa przesilenie, które na ostatniem walnem zgromadzeniu zażegnane zostało. P. Inlender z powodu obarczenia pracą i dla pewnych osobistych powodów nie dał się nakłonić pomimo usilnego nalegania i jednogłośnie przez walne zgromadzenie uchwalonego mu zaufania do pozostania na dotychczasowem stanowisku. Prezesem w jego miejsce wybrano znanego literata i korespondenta p. Stefana Krzywoszewskiego. Zresztą skład wydziału pozostał ten sam.

Stowarzyszenie „Strzecha“ urządziło wczoraj w sali wiedeńskiego towarzystwa kupieckiego przy Johannesgasse bardzo piękną „zabawę kostyumową“ z tańcami. Udział był bardzo liczny. Prawie zbytecznie dodawać, wobec ustalonej dobrej sławy zabaw, urządzanych przez wymienione stowarzyszenie, że bawiono się doskonale, a mazura tańczono z prawdziwie polskim zapałem.

Stowarzyszenie robotników polskich „Siła“ urządza w sobotę 13 lutego w wielkiej sali koncertowej Kantzingera w Praterze, obok teatru Jantscha, wielką zabawę kostyumową, połączoną z loteryą fantową i „wesołą pocztą“, a podczas spoczynku „jarmark w Kulikowie“.

Stowarzyszenie „Ojczyzna“, rozwijające się pomyślnie pod przewodnictwem p. Szczepaniaka, urządziło bal swój w ubiegłym miesiącu. Następnie wystąpiło z dwoma przedstawieniami jasełkowemi, które miały powodzenie.

Akademickie stowarzyszenie „Ognisko“ czyni przygotowania do „wieczorku Mickiewiczowskiego“. Ma już zapewniony udział kilku sił pierwszorzędnych ze świata artystycznego.

Kronika.

Kraków, 9 lutego.

Z Tow. „Szkoły ludowej“. I-sze krakowskie Koło męskie odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 14 b. m. o godz. 3 po południu w sali Towarzystwa technicznego (ul. Szczepańska 9, I piętro).

Sprawozdanie Koła wykazuje, że wydział w roku ubiegłym rozszerzył znacznie szkołę dla męskich analfabetów w Krakowie i zajmował się zbieraniem funduszów na wyrównanie długu za wystawioną szkołę ludową w Leszczynach, którą 11 października otwarto i poświęcono. Szkoła analfabetów mieściła się, jak lat poprzednich, w gmachu szkoły wydziałowej im. św. Floryana przy placu Matejki l. 11 w Krakowie i zostawała nadal pod bezinteresownem kierownictwem dyr. Parczyńskiego. W roku ubiegłym uczęszczało do niej 86 cywilnych i 108 wojskowych mężczyzn czytać i pisać nieumiejących.

Sprawozdanie zaznacza, że Koło w bieżącym roku nie doznało takiego poparcia ze strony publiczności krakowskiej, na jakieby zasługiwało, mając do spełnienia wielkie zadanie społeczne i narodowe. Czy przyczyn tego smutnego dla nas objawu szukać należy w ogólnym niedostatku materyalnym, wzmagającym się z dnia na dzień, czy też w naszym braku wytrwałości w przedsięwzięciach, w to sprawozdanie nie wchodzi; stwierdza jedynie, że ogólnie Koło uzyskuje na swe cele mniej, a iżeli uzyskiwało dawniej, oraz, że rozbudzona chęć do korzystania z bezpłatnej nauki w szerokich sferach naszego ludu wymaga coraz więcej ofiar ze strony tych, którzy kraj swój rodzinny miłują i lepszej dla niego pragną przyszłości.

Z „Harmonii“. Wydział Towarzystwa ukonstytuował się na posiedzeniu 7 bm. Prezesem wybrano ponownie posła Jana Kantego Federowicza, wiceprezesem dyrektora Kasy oszczędności p. Zygm. Kowalskiego, sekretarzem rewidenta dyrekcyi kolei p. Eugeniusza Mohoffera, skarbnikiem kupca p. St. Karlińskiego (Sukiennice, l. 28). Do komisyi gospodarczej wybrano pp. Antoniego Koziańskiego, Ludwika Górkę i Wład. Gałczyńskiego; do muzycznej pp. Jana N. Hocka, Stan. Warszewskiewicza i Eug. Mohoffera; do funduszowej pp. Ludw. Gadolskiego, Konst. Charzewskiego; syndykiem wybrano adw. dr Łucyana Służewskiego. Wydział tworzą dalej pp. Bartoszewicz Kazimierz, Drozdowski St., Godzicki Jan, Górecki Józef, Górski Fr., dr Gustawicz Bron., Hordyński Stan., Jabłoński Józef, Klemensiewicz Edm., Kosobucki Piotr, Macharski Fr., Repetowski Piotr, Łożycki Mich., Satalecki Winc., Sierhiejwicz Feliks, Złotarski Ferd., Wajda Stan., Wiśniowski Józef.

Wkładki członków, naddatki wszelkie i zamówienia orkiestry przyjmuje skarbnik Towarzystwa p. Karliński (Sukiennice, nr. sklepu 28). W sklepie tym są także na składzie kalendarze adresowe, wydane na cel zakupna płaszczy dla orkiestry (cena 20 ct.).

Wydział Towarzystwa tatrzańskiego, na posiedzeniu [illegible] pod przewodnictwem dra [illegible], przyjął do wiadomości protokół komisyi kollaudacyjnej budowy dworca tatrzańskiego w Zakopanem, uchwalając na podstawie jej wniosków przystąpić do wykonania uzupełnień i usunięcia braków, a następnie rozpatrywał pod względem finansowym sprawę budowy gmachu pocztowego na gruncie Towarzystwa w Zakopanem.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Po wystawieniu głośnej komedyi Oktawiusza Mirbeau: „Interes przedewszystkiem“ (Les affaires sont les affaires) ukażą się na naszej scenie: 4-aktowy dramat Bayerleina „Capstrzyk“ (Zapfenstreich) oraz dra Jerzego Żuławskiego poemat dramatyczny „Eros i Psyche“. Dekoratornia i kostyumernia teatru rozpoczęły już do tych sztuk przygotowania. Dyrekcya zamówiła także przekład głośnej sztuki Edw. Capusa i Emanuela Arènea „Przeciwniczka“ L'adversaire).

Pożegnanie. Piszą nam z miasta: W pięknych salonach hotelu Bristol w Krakowie żegnali koledzy i przyjaciele wspólną ucztą starszego kolegę p. Aleksandra Filasiewicza, urzędnika kolejowego, z okazyi przejścia tegoż w stały stan spoczynku. Kolega p. P., rówieśnik z lat dziecięcych, skreślił barwnym stylem cały żywot szanownego jubilata, podnosząc jego zasługi jako uczciwego urzędnika, dobrego Polaka, a przytem najzacniejszego kolegi. Przy wesołych toastach, serdecznej pogadance, urozmaiconej pięknym śpiewem, mile zeszedł ten wieczór i na długo zapisał się w pamięci uczestników.

Odszukanie ś. p. dra Wincentego hr. Tyszkiewicza. Z Cieszyna otrzymaliśmy dzisiaj telegram, że jutro, we środę, odbędzie się tam pogrzeb ś. p. dra Wincentego hr. Tyszkiewicza, który wyszedł z domu 26 września 1903 r. w Cieszynie, i odtąd, mimo gorliwych poszukiwań, ślad jego zaginął. Na razie nie posiadamy bliższych w tej sprawie informacyj. Najwidoczniej odszukano gdzieś zwłoki dra Tyszkiewicza, który stale osiadł był w Cieszynie i praktykował tam, jako lekarz.

Do „Słowa Polskiego“ donoszą z Cieszyna, że zwłoki ś. p. Wincentego Tyszkiewicza znaleziono w pobliskiej wsi Stanisławice i wysłano komisyę dla zbadania tożsamości.

O pożarach teatrów zamieścił profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Leon Wachholz dłuższą rozprawkę w miesięczniku „Ognisko“. Ciekawą pracę zdobią liczne ilustracye.

Schwytanie sprawców wielkiej kradzieży. Dzisiaj o godzinie $8^{1}/_{2}$ zrana na dworzec krakowski przybyło dorożką, dwóch eleganckich w średnim wieku, po europejsku ubranych żydów, którzy udali się do okienka kasowego po kupno biletów do Wiednia. Tuż za nimi kroczył młody mężczyzna w uniformie sierżanta policyi miejskiej, który w chwili, gdy owi dwaj żydzi odeszli od okienka z biletami, położył rękę na ich ramieniu, a wezwawszy interwencyi policyi krakowskiej, na dworcu obecnej — oznajmił przerażonym mężczyznom, że ich aresztuje. Wśród powszechnego więc zaciekawienia zebranego na dworcu tłumu, zabrano dorożką obu wskazanych przez miejskiego policyanta do urzędu policyjnego, gdzie sprawa wyjaśniła się, jak następuje:

W nocy z dnia 29 na 30 sierpnia 1903 r. popełniono w Tarnopolu wielką kradzież z włamaniem w mieszkaniu obywatela ziemskiego, Dawida Franzosa, któremu skradziono: węgierskiej renty państwowej 18 sztuk po 500 koron, 9 sztuk po 1000 koron, 1 sztukę za 2000 koron, dalej 1 galicyjską obligacyę funduszu propinacyjnego za 2000 koron, 3 listy kredytowe galicyjskie ziemskie po 2000 koron; dalej weksli i papierów wartościowych, oraz kosztowności i gotówki przeszło na 100.000 koron.

Wszelkie dochodzenia miejscowych i lwowskich władz policyjno-sądowych nie dały żadnego rezultatu, i kradzież ta zdawała się uchodzić niewykrytą i bezkarną, tak, że zaprzestano nawet dalszych poszukiwań. Lecz poszukiwań niejako na własną rękę nie zaniechał sierżant tarnopolskiej policyi, Franciszek Wilk, i póty nie spoczął, aż usiłowania jego uwieńczył pomyślny skutek. Sierżant Wilk doszedł do tego, że trafił na ślad złodziei aż w Pradze, gdzie rabusie w liczbie trzech, spieniężyli większą część papierów i kosztowności i łupem się podzielili. Gdy po kilku miesiącach Wilk złodziei w Pradze odszukał, ci, miarkując, że są ścigani, umknęli mu onegdaj do Oświęcima, stamtąd jeden z trzech złodziei umknął na Węgry, dwaj zaś przybyli do Krakowa, widocznie dla załatwienia jakichś interesów. Lecz Wilk, który ścigał ich krok w krok, dopadł ich w Krakowie i tu dzisiaj rano na dworcu kolejowym oddał ich w ręce władz. Złodziejami tymi są: Samuel Schulze 42 lat liczący, rodem z Siedmiogrodu, Saul Urhe Bass, 38 lat liczący, rodem z Tarnopola — obaj trudniący się rzekomo handlem bydła, oraz niejaki Nüssen Talismann.

Wszyscy trzej należą do międzynarodowej szajki złodziei, która pod pozorem trudnienia się handlem zboża i bydła, zawiera stosunki z bogatym obywatelami, których później okrada. Talismann zdołał zmylić czujność sierżanta Wilka i uszedł, jak się obecnie wydało na Węgry; Schulze i Bass zostali aresztowani w Krakowie. Znaleziono przy nich dzisiaj 7.000 koron, które im odebrano. Po ukończonem śledztwie, które prowadzi z nimi starszy komisarz policyi p. Stanisław Ballcki, dwaj złodzieje odstawieni i zostaną do sądu karnego. Sierżant zaś Wilk dał świadectwo o swej inteligencyi i sprytu policyjnego, zrehabilitował też i poprawił nieszczególną opinię, jaką wogóle miały miejskie policye; zapewne go też nie minie odpowiednie odznaczenie i wynagrodzenie.

Włamanie w sądzie karnym. Ubiegłej nocy jakiś niewyśledzony dotychczas sprawca włamał się do biurka w kancelaryi sędziego śledczego dra Marowskiego w sądzie krajowym karnym, na II piętrze. Jeden z urzędników sądowych przyszedłszy rano do biura (dr Marowski przebywa na urlopie), zobaczył szufladę biurka wyciągniętą z wyrwanym zamkiem. Wezwane zaraz organa policyjne rozpoczęły śledztwo. Włamania prawdopodobnie dokonał któryś z posługujących po biurach więźniów.

Proces o obrazę czci. Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczył się dzisiaj proces o obrazę czci przeciw p. Wiktorowi Bachowskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Nowego Kolejarza“. — Przedmiotem dzisiejszej rozprawy było wystąpienie prywatnego oskarżyciela p. Stanisława Jarka, b. urzędnika kolejowego, obecnie redaktora „Gazety Kolejowej“ we Lwowie, który uczuł się dotkniętym na honorze artykulikami, zamieszczanemi w „Nowym Kolejarzu“, skierowanemi przeciw jego osobie. Mianowicie w numerze z dnia 20 sierpnia 1903 w kronice „Nowego Kolejarza“ ukazał się artykulik p. t. „Dzięki uprzejmości“, w którym Stanisław Jarek na[illegible] został „kanalią“, oraz w którym to artykuliku n[illegible] się zarzuty, że St. Jarek swego chlebodawcę, t. j. przedsiębiorstwo kolejowe, przy którem dawniej służył, okradał. W tym samym numerze w artykuliku p. t. „Niektóre rynsztokowe pisemka lwowskie“ nazwał p. Bachowski wydawców i St. Jarka, jako redaktora „Gazety Kolejowej“, złodziejami, twierdząc, że ten dopuścił się w różnych czasach różnych kradzieży.

Powyższe oskarżenia przeciw Stanisławowi Jarkowi powtarzał Bachowski i w dalszych numerach swojego pisma, zarzucając mu czyny niehonorowe i poniżające go w opinii publicznej.

Czynami temi dopuścił się oskarżony Wiktor Bachowski obrazy czci z §§. 488 i 491 u. k. i zasiadł dzisiaj na ławie obwinionych przed sądem przysięgłych.

Rozprawie przewodniczył radca sądu kraj. p. Błonarowicz, oskarżyciel prywatny p. Jarek stawił się w towarzystwie swego doradcy prawnego adw. dra Peipera, obwinionego Bachowskiego bronił adw. dr Himmelblau.

Oskarżony p. Bachowski i jego obrońca postawili wniosek na przesłuchanie szeregu świadków z grona kolejarzy i odczytanie różnych pism w celu przeprowadzenia dowodu prawdy. Trybunał zgodził się na proponowanych świadków i uchwalił rozprawę odroczyć, a akta odesłać sędziemu śledczemu do dalszych dochodzeń.

Za rozsiewanie ubliżających pogłosek. Wczoraj odbyła się w tutejszym powiatowym sądzie karnym rozprawa o obrazę czci przez rozsiewanie fałszywych, a ubliżających pogłosek, z § 488 u. k. przeciw p. Cecylii z Płacheckich Włodzimirskiej. Rozprawę, która się toczyła przy drzwiach zamkniętych, prowadził sędzia dr Mieroszowski, oskarżyciela prywatnego, Ignacego br. Milewskiego, zastępował adwokat dr Glasiński; obwinionej, przebywającej obecnie zagranicą, bronił adwokat wiedeński, Otto Frischauer. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia wydał wyrok skazujący zaocznie obwinioną Cecylię Włodzimierską na 4 tygodnie aresztu bez zamiany na grzywnę. Przeciw wyrokowi temu obrońca zasądzonej wniósł odwołanie.

Mieszkańcy ulicy Wielopole zwracają się do magistratu z prośbą, aby zajął się niemożliwym stanem całej tej dzielnicy, która tonie w pokładzie błota. Ulica Wielopole, szczególnie koło wiaduktu kolejowego, jest ważnym punktem komunikacyjnym, gdyż łączy Grzegórzki, gdzie są zakłady miejskie, z Krakowem, tymczasem przejść tamtędy z powodu głębokich jezior błotnych, jest niepodobieństwem.

W sprawie wymiany znaczków pocztowych ogłasza dyr. poczt: Wymiana zepsutych w rękach publiczności się znajdujących marek i znaczków pocztowych na nowe była dotychczas już to niedozwolona, już też bardzo utrudniona. Obecnie ministerstwo handlu wydało znaczne ułatwienia w tym względzie, dopuszczając z jednej strony także wymianę marek pocztowych, a z drugiej strony upoważniając pod pewnemi warunkami do uskutecznienia wymiany wszystkie urzędy pocztowe. W szczególności upoważniane zostały urzędy pocztowe do wymiany marek pocztowych, nalepionych na prywatnych a zepsutych kopertach listowych, na kartach korespondencyjnych, listach kartkowych, opaskach lub drukach, na marki pocztowe tej samej kategoryi, albo też na inne znaczki pocztowe tej samej wartości pod warunkiem, że marki te wraz ze zepsutemi kopertami przedłożone będą do wymiany w nienaruszonym stanie. To samo dotyczy kopert listowych, na których znaczki są wytłoczone.

Wycieczka do Krakowa. Piszą nam z Bochni: W niedzielę 7 b. m. trzecia i czwarta klasa tutejszej żeńskiej szkoły wydziałowej udały się pod kierownictwem swoich nauczycielek p. Wiktoryi Wiemickiej i p. Julii Żułkiewiczówny udały się do Krakowa, ażeby poznać zabytki starej stolicy Jagiellonów. Dziewczęta zwiedziły miasto, a nauczycielki zapoznawały je z dziejami Polski i Krakowa, przyczem okazały wiedzę, wychodzącą daleko poza zakres wymagań szkolnych. Uczennice też z zajęciem słuchały tych przygodnych wykładów. Po południu były na przedstawieniu „Kopciuszka“ w teatrze miejskim, a wieczorem powróciły do Bochni. Za urządzenie tej wycieczki i troskliwą opiekę nad uczennicami zasłużyły sobie te nauczycielki na rzetelne uznanie.

Kultura w Galicyi. Czeski tygodnik, wychodzący w Opawie, „Opavsky Tydennik“, drukuje obecnie studyum młodego krakowskiego historyka, dra Fr. Bujaka w tłómaczeniu J. Krasnickiego pod tyt. „Kulturni pomiery venkova v zapadni Haliczi“ (Wiejskie stosunki kulturne w zachodniej Galicyi). I.

Wyzysk ludu. Donoszą nam z kilku stron, że operujący w Galicyi agenci wiedeńskich towarzystw asekuracyjnych, a między innemi ogólno ludowego towarzystwa ubezpieczeniowego „Universale“, pragnąc powiększyć listę ubezpieczonych, wprowadzają często w błąd ludność wiejską niedokładnem objaśnieniem interesowanych co do wysokości opłacać się mających premij. Powstają stąd częste skargi i nieporozumienia. Byłoby do życzenia, aby nad działalnością tych agentów władze rozciągały baczniejszy nadzór.

Z konieczności. Piszą nam z kraju: Ponieważ sprawa opodatkowania towarzystw asekuracyjnych na rzecz obrony pożarnej natrafia w naszym kraju na ogromne trudności, ponieważ nawet utworzenie funduszu pożyczkowego na zakupno sikawek nie może przyjść do skutku, ponieważ bez środków materyalnych wszelkie usiłowania Związku strażackiego nie odniosą pożądanych celów, przeto w sferach strażackich poruszono myśl utworzenia w kraju nowego towarzystwa ubezpieczeń od szkód pożarowych. Dochody nowego towarzystwa służyłyby na podniesienie obrony pożarnej w kraju, agencyami byłyby straże pożarne. Primus.

Nowy Sącz, 8 lutego. Nasz gród naddunajecki to prawdziwa stolica Podhala. Jak stolica Rzeczypospolitej słynie z pięknych Warszawianek, tak też z nazwą Sącza kojarzyć się zwykły obrazy uroczych Podhalanek. A „dziewczę z Sącza“ już w szwedzkich czasach odważne i dzisiaj animuszu i życia jest pełne. „Koło panien“ Towarzystwa „Szkoły ludowej“ urządziło pierwszą zabawę w tegorocznym karnawale. Dochód z „białego wieczoru“ przeznaczono dla Tow. „Szkoły ludowej“.

Za przykładem panien poszli chłopcy i staropolskiem wezwaniem sprosili zacne obywatelstwo na „tańce nad tańcami“. W sali kasyna urzędniczego pląsano ostatniej soboty z ochotą i życiem nie do ranka, ale prawie do południa. Choć równocześnie bal kolejowy ściągnął tłum chciwych zabawy do sali „Sokoła“, a izba kasyna mieszczańskiego ledwie mieściła zwarte zastępy obywatelskie, co w tańcu wesołości szukały, przecież i na pokojach kasyna urzędniczego miejsca próżnego nie było. Do kadryla stanęło 78 par. Miłe wrażenie sprawiała harmonia, w jakiej obracali się przedstawiciele świata cywilnego i wojskowego, reprezentanci społeczeństwa polskiego i ruskiego, serdeczność, jaką okazywali sobie wzajem „mieszczanie“ i goście „z prowincyi“. — Udział żywy w „czarnym wieczorze“ wzięło grono nauczycielskie z dyrektorem swoim p. Rzepińskim na czele, wiedzione równie siłą życia towarzyskiego, jako też i celem zabawy.

Komitet zabawy uchwalił, „aby moneta wszelka która z sumptów superfluerit i która od szczodrobliwych largius nadpłynąć może, ku ukontentowaniu żaków tutejszych i pacholąt szkolnych użyta być mogła, jako że poniektóry bez katanki po mrozie pląsa, a snadnie na uczciwego a pożytecznego człeka wyróść może“. Dochód tedy czysty ofiarowano „Pomocy koleżeńskiej uczniów gimnazyum“ tutejszego. O tej „Pomocy“ słów kilka.

„Pomoc koleżeńska uczniów“ w Sączu różni się od swych sióstr po innych gimnazyach np. krakowskich. W Krakowie przynosi fundusz ich poniżej tysiąca koron rocznego dochodu. Tutejsza „Pomoc koleżeńska“ zbiera corocznie tysiące i tysiące wydaje. Zarządza nią osobny komitet profesorski. Dochody płyną z wieczorków, odczytów, składek profesorów i uczniów, ofiarności instytucyj publicznych, rad gminnych i powiatowych i osób prywatnych. Grosz zgromadzony używa się na opiekę lekarską biednych uczniów, książki i ubrania. W ostatnim roku zarząd zdołał utworzyć zawiązek nowej bursy i założył „schronisko“, w którem najbiedniejsi zupełne utrzymanie i mieszkanie znajdują, a mniej biedni za bardzo niską opłatą. Nadzór i opiekę nad „schroniskiem“ spełniają również profesorowie. — Wdzięczność prawdziwą u młodzieży skarbią sobie jej prawdziwi przyjaciele dyr. Rzepiński, profesorowie Leńczowski i Jasiński. *m.*

O sprzeniewierzenie. Ze Stanisławowa donoszą: Rozprawa przeciw Alfredowi Smolce, dyetaryuszowi kolejowemu, oskarżonemu o oszustwo na szkodę skarbu kolejowego, zakończyła się, mimo, że Smolka przyznał się do oszustwa, popełnionego przez fałszowanie kwitów emerytów i pobranie w ten sposób 1.155 koron, wyrokiem uwalniającym. Sędziowie przysięgli bowiem zażądali postawienia pytania dodatkowego, czy oskarżony działał pod nieodpornym przymusem i na pytanie to odpowiedzieli następnie jednogłośnie twierdząco. Smolka tłómaczył się, że był chory i potrzebował pieniędzy na leczenie.

Zmarli.

Antoni Królikowski, b. kupiec i obywatel m. Krakowa, zmarł wczoraj, przeżywszy lat 68.

Jan Błachowski zmarł 29 stycznia w Tarnowie, w 84 roku życia. Dobry patryota, brał czynny udział w pracy organizacyjnej w r. 1863 w Rzeszowie. Dom jego w Bratkowicach pod Rzeszowem był zawsze pełny powstańców, podobny do małego obozu, skąd pod przewodnictwem ś. p. nieboszczyka przekradali się przez lasy do Królestwa.

Józef Daniluk, zarządca drukarni Stauropigialnej, umarł we Lwowie, przeżywszy lat 60. — Zmarły w latach siedmdziesiątych odgrywał znaczną rolę w ruch socyalno-demokratycznym, należał we we Lwowie do pierwszych jego propagatorów i wydawał z Bolesławem Czerwińskim pierwszy lwowski organ partyi „Pracę“. W ostatnich czasach usunął się zupełnie od życia publicznego.

W Warszawie umarła Julia z Bąkowskich Baranowska, żona znanego lekarza i profesora dra Ignacego Baranowskiego. Zmarła, Krakowianka z rodu, liczyła lat 78.

Ze świata.

Ślub. W Warszawie odbył się ślub p. Jana Kleczyńskiego, literata, z panną Anielą Zawadzką, b. artystką teatru miejskiego w Krakowie.

Próbna mobilizacya w Warszawie. Na ulicach Warszawy rozlepiono wczoraj ogłoszenie oberpolicmajstra, zawierające przepisy próbnej mobilizacyi. Podobna mobilizacya, nakazana reskryptem ministra wojny, ma na celu sprawdzenie w praktyce działalności władz cywilnych i wojskowych na wypadek uruchomienia armii.

Podobna mobilizacya odbyć się ma równocześnie także w Kijowie, Moskwie, Odessie i Wilnie.

Aresztowania w Warszawie. Do „Naprzodu“ donoszą: W styczniu odbyło się w Warszawie sporo aresztowań, głównie wśród robotników żydowskich. Następujący socyaliści otrzymali wyroki: Hryniewiecki, Lewardowski, Piętka i Rogowski po 5 lat we wschodniej Syberyi.

Bal u Czertkowa. Tegoroczny bal u warszawskiego generał-gubernatora Czertkowa przewyższył pod względem wystawności bale, przez poprzedników urządzane. O balu tym piszą do „Dziennika Poznańskiego“: Pomiędzy 600 zaproszonymi znajdował się i „kwiat“ arystokracyi naszej, nie wyjmując pań, jak księżna Włodzimierzowa Czetwertyńska, księżna Konstantowa Lubomirska z hr. Potockich I-vo ordynatowa Tomaszowa Zamoyska, hr. Augustowa z Sianożęckich Potocka. Dość powiedzieć, że wypito, prócz innego wina, 430 butelek szampana, i to prawdziwego francuskiego, nie jakiegoś tam besarabskiego lub krymskiego, że nie brakło jak najwyszukańszych przysmaków, tak na punkcie rzadkich ryb rosyjskich i wielkoziarnistego świeżego, to jest niesolonego kawioru, jak nowalij algierskich itp. Znawcy obliczają koszt przyjęcia na 10 do 12 tysięcy rubli, w co łatwo uwierzyć, gdyż budżet przyjęć zamkowych pokrywa się nie z kieszeni prywatnej naszego naczelnika kraju, która, jak wiadomo, uzbrojoną jest w jadowitego węża, ale idzie na rachunek funduszów dyskrecyonalnych, czyli mówiąc po prostu, państwa. Para gubernatorska była wyjątkowo uprzejmą dla gości, nawet dla Polaków.

Niesmaczne wystąpienie. Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia, że prezydentka austryackiego Towarzystwa pokojowego baronowa Suttner wystosowała wczoraj do prezydenta Roosevelta telegram z prośbą, by w sprawie konfliktu rosyjsko-japońskiego w myśl konwencyi zawartej w Hadze podjął interwencyę, ponieważ słaba istnieje nadzieja, by mocarstwa europejskie zdecydowały się na takie pośrednictwo. Każda wojna grozą przejmuje, ale też właśnie wobec tej grozy kataklizmu dziejowego jakże marnie wygląda teatralne wystąpienie pani Suttner, która z dziwną naiwnością pisze odezwę do Roosevelta, wiedząc z góry, że wywoła uśmiech pobłażania. Pani Suttner u swoich ziomków pozyskała sobie nazwę „Friedenstante“ i przynosi swojemi wystąpieniami szkodę ruchowi pokojowemu, który zresztą zasługuje na uznanie. Gdy Wiktor Hugo napisał do cara wspaniały list, prosząc o łaskę dla skazanych na śmierć rewolucyonistów, no, to pisał najpierw Wiktor Hugo, a powtóre żądał rzeczy, która była tylko w mocy cara. Ale baronowa Suttner? Gdzie się ma krew polać, tam nie ma miejsca dla efektownych odezw zwykłych śmiertelników.

Katastrofy kolejowe. Z Kielc donoszą: W niedzielę o godzinie 11 wieczór z niewiadomych dotąd przyczyn wykoleił się pociąg kolei iwangrodsko-dąbrowskiej, zdążający z Dąbrowy Górniczej do Warszawy i Iwangrodu. Katastrofa nastąpiła pomiędzy przystankami Miąsowo-Chęciny. W miejscu tem plant kolejowy biegnie wysokim nasypem, pochylonym silnym spadkiem ku Chęcinom. Na 157 wiorście pociąg złożony z 11 wagonów, t. j. 8 osobowych, 2 towarowych, jednego pocztowego i dwóch parowozów, wykoleił się i runął z nasypu spadzistą skarpą w dół. Ośm wagonów uległo rozbiciu, parowozy acz wykolejone, utrzymały się na nasypie. Jedna osoba poniosła śmierć, 33 osób rannych, między temi 10 ciężko. Po udzieleniu im pomocy przez lekarzy i felczerów kolejowych, przybyłych do Chęcin z Radomia i Kielc, wszystkich rannionych przewieziono do szpitala kieleckiego. Kilku z nich grozi niebezpieczeństwo utraty życia. Na 48 godzin uległ ruch kolejowy przerwie.

O drugiej katastrofie donoszą z Siedlec. Mianowicie wczoraj nad ranem pociąg towarowy wjeżdżając na stacyę od strony Łukowa, z powodu błędnego ustawienia zwrotnicy, najechał na stojące na stacyi wagony pociągu roboczego, naładowanego podkładami. Cztery platformy z podkładami i parowóz pociągu towarowego wykoleiły się, przyczem lokomotywy uległy nieznacznym uszkodzeniom. Tor uległ zepsuciu na przestrzeni 20 sążni, oraz uszkodzone zostały 3 zwrotnice. Wypadków z ludźmi nie było. Ze służby kolejowej nikt nie poniósł szwanku. Z powodu, że wypadek zaszedł na liniach bocznych stacyi, ruch pociągów na linii głównej nie uległ przerwie.

Burzliwe zajścia w teatrze. W Salzburgu przedstawiono w teatrze miejskim po raz pierwszy farsę lokalną p. t. „Glockenspielkinder“, napisaną przez salzburskich autorów, Desbacha i Waldla. Część publiczności już na premierze czuła się dotkniętą dowcipami na zaściankowość Salzburga. Podczas drugiego przedstawienia, na które wykupiono wszystkie bilety, opozycya zjawiła się w znacznej sile i niemiłe jej ustępy przyjmowała gwizdaniem i okrzykami, które odzywały się na parterze i galeryi. Policya uwięziła kilka osób, poczem przedstawienie zostało dokończone.

Wykolejenie pociągu. Z Celowca donoszą, że pospieszny pociąg karyntyński, który wychodzi z Wiednia o godz. 9 m. 40 wieczór, najechał na stacyi Prewali na pociąg towarowy, niszcząc kilka wozów. Maszyna pociągu pospiesznego z czterema wozami wykoleiła się, przyczem tylko jeden podróżny odniósł lekkie uszkodzenie ciała. Po trzech godzinach pracy około uprzątnięcia toru, pociąg pospieszny ruszył dalej.

Straszny pożar w Baltimore. W nocy z niedzieli na poniedziałek, jak doniosły wczoraj nasze depesze, wybuchł w Baltimore pożar, który do wczorajszego wieczoru zniszczył obszar 80 akrów. Szkody już dotąd oceniają na 60,000.000 dolarów. Pastwą płomieni z wielkich budowli padły: dom celny, banki, teatr, wszystkie drukarnie dzienników, oraz ogromne spichlerze. Ratusz stoi również w płomieniach. Osobne pociągi przywiozły straże ogniowe z Waszyngtonu, Filadelfii, Nowego Jorku i innych miast, lecz wszelki ratunek okazał się niemożliwym wobec rozszalałego żywiołu. Płomienie wysokości 200 stóp, ogarniają coraz dalsze dzielnice miasta, a wiatr pędzi je w kierunku południowo-wschodnim, tak że i ta część miasta jest zagrożoną. Ludność w panice ucieka z miasta. O godzinie 12 w nocy pożar szerzył się jeszcze ciągle.

Z Baltimore telegrafują dzisiaj:

Wczoraj popołudniu pożar szalał jeszcze w mieście. Ogień objął obszar 140 akrów. Wszystkie budynki, znajdujące się na tym obszarze, spalone. Ulice są na wysokość 10 stóp zawalone gruzami. Sprowadzono wojsko, spokój nie został zakłócony. Z Waszyngtonu przybyła wielka ilość materyałów wybuchowych, aby w ten sposób przeszkodzić dalszemu szerzeniu się ognia.

Dotychczas obliczają szkodę na 200 do 300 milionów dolarów. Setki okrętów, z obawy przed zapaleniem się, opuściły port.

Nasi woźnice.

— A czy też już masz ukochaną, Tomaszu?

— U nas na wsi? A jakże, ale tu w mieście jeszczem do wzięcia proszę pana.

Z Towarzystwa „Polska sztuka stosowana". Proszą nas o ogłoszenie, że autorką 4 kart pocztowych nadesłanych do Towarzystwa pod godłem K O A, które zostały zakupione do reprodukcyi, jest p. Anna Gramatykówna.

Zabawa taneczna introligatorów, połączona z loteryą fantową i kotylionem, odbędzie się w sobotę 13 b. m. w dolnej sali „Sokoła" krakowskiego. Na czele komitetu stoi p. Karol Wójcik. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa jeszcze świetniej i pomyślniej wypadła, aniżeli w zeszłym roku. Przygrywać będzie do tańca muzyka wojskowa 13 p. p. Mazur przy oświetleniu. Osoby, które nie otrzymały zaproszeń, a chcą wziąć udział w zabawie, raczą się zgłosić do przewodniczącego komitetu p. Karola Wójcika (Rynek, Pałac Spiski). Bilety nabywać można wcześniej u p. Jahody (ul. Bracka), u p. Repetowskiego (ul. św. Jana) i p. Terakowskiego (ul. Krupnicza).

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We czwartek: Dr Jerzy Żuławski: „Historya sztuki starożytnego wschodu".

Repertoar Teatru miejskiego.

We środę: „Syn nadnaturalny".

We czwartek: „Ludka".

W sobotę: „Interes przedewszystkiem", komedya w 3 aktach Oktawiusza Mirbeau.

W niedzielę popołudniu: „Kopciuszek"; wieczór: „Interes przedewszystki-m".

W poniedziałek: Koncert Ernesta Van Dycka.

Z kalendarza. We środę 10 lutego: Scholastyki p. i Wilhelma; we czwartek 11 lutego: Objawienie N. M. P. i Seweryna op.; w piątek 12 lutego: Modesta m. i Eulalii p. m.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8-go lutego termometr doszedł od + 0·3 do + 5·3 C.; barometr opadał.

Dnia 9-go lutego o godzinie 7 rano stan barometru 730·7 mm. termometru + 2·2 C.; wiatr zachodni.

Wiadomości naukowe literackie i artystyczne.

— **Koncert Barcewicza.** Stanisław Barcewicz przybył dziś do Krakowa. Program jego jutrzejszego koncertu zapowiada się niezmiernie zajmująco. Rozpocznie 1) Trio a-moll Czajkowskiego, które wykonają: pani Trenklerowa, pp. Barcewicz i Górski. Barcewicz solo grać będzie: 2) Koncert Karłowicza, 3) Romans Zarzyckiego, 4) Jesień Landowskiej, 5) Krakowiak Statkowskiego, 6) Zephir Hubaya, 7) Scene de la Csarda Hubaya, 8) Polonez D-dur Wieniawskiego.

Trio Czajkowskiego, napisane w celu uczczenia Rubinsteina zaraz po jego śmierci, jest utworem zgoła u nas nieznanym. Pierwsza część „pezzo elegiace", to wzruszająca pieśń żałosna w formie szerokiego ronda. Kompozytor tu wyraża serdeczny i głęboki żal po stracie przyjaciela. Druga część „Thema co variazioni", to serdeczna, prosta melodya, której piękność odczuć można dopiero po wsłuchaniu się w nią. W waryacyach tych opisuje Czajkowski ruchliwe życie swego nieodżałowanego przyjaciela, słyszy się: to pozytywkę, to walczyk, to znowu smętną piosenkę, wyśpiewywaną przez instrumenty smyczkowe przy akompaniamencie fortepianu. Ostatnia waryacya stanowi zarazem finał tria. Wracając w niej do pierwszego żałobnego tematu, kończy się rzecz ponuremi odgłosami dzwonów pogrzebowych.

— **Konkurs z dziedziny prawa.** Towarzystwo Biblioteki słuchaczów prawa uniwersytetu Jagiell. rozpisuje konkurs na 2 prace naukowe z dziedziny: 1) historyi prawa (rzymskiego, kościelnego, polskiego, niemieckiego); 2) cywilnego i karnego (materyalnego i procesowego); 3) handlowego i wekslowego; 4) nauk i umiejętności politycznych. Nagrody wynoszą po 50 koron, ewentualnie przyznaną zostanie jedna nagroda w kwocie 100 koron. — Ostateczny termin do nadsyłania prac upływa z dniem 1 maja 1904. Prace nadsyłać należy na ręce zarządu Towarzystwa pod godłem dowolnie przez się obranem.

Dział ekonomiczny.

× **Wiece węglowe.** We Lwowie i w Przemyślu odbyły się w niedzielę wiece w sprawie popierania krajowych kopalń węgla kamiennego. We Lwowie odbyły się dwa wiece. Jeden odbył się w sali gimnastycznej szkoły św. Antoniego, drugi zaś w szkole św. Marcina. W szkole św. Antoniego referował dr Bataglia, który skreślił stan naszego kraju pod względem przemysłu. Po Przeworsku, który zwycięsko stawił czoło obcemu kartelowi, przyszła kolej na węgiel krajowy, który jest podstawą przemysłu. Referent przedstawił zalety węgla naszego, który w niczem nie ustępuje obcemu, jakoteż skutki wzmożenia się produkcyi tego węgla. Po dyskusyi przyjęto rezolucyę, uznającą potrzebę popierania przemysłu kraj., agitowania za nim i potrzebę popierania produkcyi węgla krajowego. Podobny wiec odbył się w szkole św. Marcina, gdzie wygłosił referat p. A. Plutyński w Przemyślu.

Budapeszt. Pszenica na kwiecień 8·04 do 8·05. Pszenica na październik 7·81 do 7·82. Żyto na kwiecień 6·68 do 6·69. Żyto na październik 6·60 do 6·61. Owies na kwiecień 5·59 do 5·60. Owies na październik 5·58 5·54. Kukurudza na maj 5·32 do 5·33. Kukurydza na lipiec 5·43 do 5·44. Rzepak na sierpień 11·35 do 11·45.

Oferty dobre, chęć kupna lepsza, usposobienie silne; deszcz.

Ostatnie wiadomości.

— **Ustąpienie rosyjskiego ministra oświaty**, E. Zengera z zajmowanego stanowiska i mianowanie go senatorem komentuje obszernie dziennik „Nowoje Wremia".

„Ustąpienie to — pisze dziennik rosyjski — nie było dla nas niespodzianką, albowiem już od dłuższego czasu krążyły o niem pogłoski. Na posterunku wielce odpowiedzialnem po zainicyowaniu szerokich reform w średnich i wyższych zakładach naukowych przez generał-adjutanta Wannowskiego, potrzebnym był człowiek energiczny. Niezupełnie jasne zrozumienie położenia przez Zengera, zbyt mała energia, okazana przy uporządkowaniu stosunków, mało pewności i stanowczości złożyły się na to, że najlepsze zamiary rozsypują się jak próchno, i nietylko nie polepszają położenia, lecz je jeszcze pogarszają. Na bojowem stanowisku ministra oświaty niezbędnym jest człowiek silny i energiczny. Dopóki taki się nie znajdzie, oświata nie wejdzie na drogę spokojnego, prawidłowego i skutecznego rozwoju. Na takiego człowieka czeka z utęsknieniem cały kraj! — Do takiego oświetlenia stosunków możemy dodać słów niewiele. Pogodzenie oświaty z dążnością zakucia w niewolę wszystkich czynników życia w Rosyi, przeprowadzić się nie da. — Dlatego rosyjscy ministrowie oświaty będą ustępowali z posterunku „dla braku zdrowia".

— **Nowy gabinet serbski**, utworzony onegdaj, jest podobno, pod względem składu swego, najsilniejszym ze wszystkich, jakie sprawowały rządy w ostatnich latach. Nietylko bowiem, że wstąpili do niego główni przywódcy stronnictw, ale także najwybitniejsi politycy serbscy. Obok Pasicza, Gruicza, Proticza i Davidowicza, należą do gabinetu generał Putnik, jako minister wojny, jeden z najlepszych oficerów serbskich, który przytem najmniejszego udziału nie brał w spisku królobójczym, oraz były dyrektor monopoli Paczu, jako minister finansów. Jest to obecnie najwybitniejszy finansista serbski, posiadający zupełne zaufanie zagranicznych kół finansowych. Ogólnie też ma podobno w Serbii panować mniemanie, że jeżeli ten gabinet nie przywróci jej normalnych stosunków, kraj ten wogóle nie może spodziewać się pokoju i rozwoju.

Wojna.

(Telegramy „N. Reformy" z 9 lutego.)

Urzędowa Rosya o zatargu z Japonią.

Petersburg. Komunikat rządowy opiewa:

W ubiegłym roku zwrócił się gabinet japoński, pod pretekstem, że na brzegach Spokojnego Oceanu musi być zaprowadzony stały porządek i równowaga, do rządu cesarskiego z propozycyą przeprowadzenia rewizyi obecnych traktatów z Koreą. Rosya zgodziła się na to i poleciła generał-adjutantowi Aleksiejowi wypracowanie projektu nowego porozumienia się z Japonią, podczas gdy prowadzenie rokowań z rządem japońskim polecone zostało posłowi rosyjskiemu w Tokio. Bez względu na okoliczność, że wymiana zdań nad tą sprawą z gabinetem drugim miała charakter przyjacielski, usiłowano w Japonii wywołać w prasie i opinii publicznej usposobienie wojenne i skłonić rząd do zbrojnego wystąpienia przeciwko Rosyi. Pod wpływem tego nacisku gabinet japoński stawiał coraz to wyższe żądania przy rokowaniach, a równocześnie czynił najrozleglejsze zarządzenia, ażeby kraj był gotowym do wojny.

Wszystkie te okoliczności mogły rzeczywiście wyprowadzić Rosyę ze spokoju, były jednakże powodem, że Rosya także ze swojej strony poczyniła odpowiednie zarządzenia wojskowe. Mimo iż miała najszczersze życzenie utrzymania pokoju na dalekim wschodzie, o ile jej interesa i prawa na to pozwalają, zwróciła należycie uwagę na zachowanie się rządu japońskiego i oświadczyła gotowość ze swej strony przyznać Japonii, na podstawie stawianych przez nią warunków, uprzywilejowane stanowisko handlowe w Korei, z przyznaniem prawa strzeżenia swoich interesów, w razie wybuchu niepokojów na Korei, siłą wojenną. Równocześnie Rosya obstawała przy żądaniu, aby zasady utrzymania niezawisłości i nietykalności Korei były zagwarantowane, jakoteż aby wolność żeglugi parowcami przez cieśninę koreańską była również zastrzeżoną.

W tym duchu wypracowany projekt nie zadowolił rządu japońskiego, który w swoich ostatnich propozycyach nietylko odrzucił przyjęcie tych warunków, które były gwarancyą niezawisłości Korei, ale równocześnie przynaglił aby projekt ten uzupełniony został postanowieniami, dotyczącemi Mandżuryi. Takie żądanie Japonii było naturalnie niedopuszczalne. Kwestya stanowiska Rosyi w Mandżuryi dotyczy przedewszystkiem Chin, następnie także innych mocarstw, które mają interesa handlowe w Chinach. Dlatego rząd cesarski nie widział przyczyny przyjęcia do traktatu z Japonią także jeszcze postanowień, dotyczących terytoryum (Mandżuryi) zajętego przez wojsko rosyjskie. Rząd cesarski oświadczył przytem gotowość do uznania, na czas okupacyi w Mandżuryi, zarówno zwierzchnictwa Bogdo-chana w Mandżuryi, jakoteż przywilejów zatwierdzonych przez mocarstwa na podstawie traktatów z Chinami. O tem zostały także rządy europejskie zawiadomione.

Ze względu na to rząd cesarski polecił swojemu zastępcy w Tokio odpowiedź na ostatnią propozycyę japońską rządowi japońskiemu wręczyć, a był wobec treści tej odpowiedzi uprawniony do nadziei, że rząd w Tokio rozważy i uzna szczerą i udowodnioną chęć pokojowego porozumienia z Japonią. Zamiast tego rząd japoński, nie czekając wcale na odpowiedź, zerwał rokowania i stosunki dyplomatyczne z Rosyą. Rząd carski zrzucając całą odpowiedzialność za ewentualne skutki tego postąpienia na Japonię, czekać będzie na rozwój wypadków i przy pierwszej konieczności poczyni stanowcze zarządzenia dla obrony swoich praw i interesów na dalekim Wschodzie.

Przyczyny zatargu w oświetleniu Japonii.

Londyn. Biuro Reutera ogłasza obszerny, urzędowy komunikat japoński, tłomaczący powody zerwania stosunków z Rosyą.

Równocześnie przesłał poseł japoński następujące zawiadomienie:

Ponieważ Japonia nadaremnie wyczerpała wszelkie pojednawcze środki, celem usunięcia w przyszłości możliwości jakichkolwiek zawikłań; ponieważ dalej Japonia jest zapatrywania, że jej usprawiedliwione, bezinteresowne propozycye w celu utrzymania trwałego pokoju w Azyi wschodniej nie znalazły należnego uwzględnienia ze strony Rosyi, zdecydowała się Japonia zerwać dyplomatyczne stosunki z Rosyą, które nie miały więcej żadnej wartości.

Poseł japoński Kuzino zawiadomił wkońcu, że w myśl otrzymanych od swego rządu instrukcyj, zamierza wkrótce wraz z całym personalem poselstwa opuścić Petersburg.

Londyn. Rząd japoński rozesłał już okólnik do rządów, w którym wyjaśnia powody, które go skłoniły do przerwania układów.

Pierwsze starcie na morzu.

Petersburg. „Prawit. Wiestnik" ogłasza następujący telegram namiestnika Aleksiejewa do cesarza rosyjskiego:

„Donoszę Waszej Cesarskiej Mości, że koło północy z 8 na 9 b. m. **japonskie torpedowce wykonały nagły napad minowy na eskadrę rosyjską**, która się znajdowała w zewnętrznej części warowni Portu Artura, przyczem (rosyjskie) okręty pancerne „Retwisan" i „Carewicz", jakoteż krążownik „Pałada", **zostały uszkodzone**.

„Charakter uszkodzenia jest przedmiotem badania. Szczegóły będą Waszej Ces. Mości przesłane".

Londyn. Nadeszła tu wiadomość, że **japończycy zdobyli dwa okręty rosyjskie.**

Wieden. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina od swego korespondenta, który otrzymał wiadomość z rosyjskiego handlowego biura telegraficznego: **Wojna zaczeła się wczoraj.** Japońskie torpedowce rozpoczęły wczoraj atak na rosyjską flotę przed portem Artura. Wobec pojawienia się japońskiej floty przed portem Artura, wczoraj o godzinie 11 przed południem ogłoszono w mieście **stan oblężenia**.

Wiedeń. „Fremdenblatt" już w wczorajszym wieczornym numerze omawia fakt rozpoczęcia kroków wojennych i zaznacza jako rzecz znamienną, że flota japońska pierwsza zupełnie niespodzianie uderzyła na flotę rosyjską.

Uszkodzone olbrzymy.

Londyn. Uszkodzone przez torpedy japońskie dwa pancerniki rosyjskie „Retwisan" i „Cesarzewicz" należały od największych we flocie rosyjskiej. Pierwszy, „Retwisan" obejmuje 12.700 ton, przebiega na godzinę 18 mil morskich, posiada machiny o sile 16.000 koni i 115 dział rozmaitego kalibru; drugi, „Cesarzewicz", okręt nowy, wykonany cały ze stali Kruppa, obejmuje 13.000 ton, machiny o sile 16.500 ton i posiada podobne uzbrojenie.

Teraz mają głos armaty.

Wiedeń. Jeden z członków ambasady angielskiej w Berlinie oświadczył do korespondenta „Neue Freie Presse": „I nas to zdziwiło, że Japonia rozpoczęła kroki wojenne, bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, że przez to naraziła zwyczaje narodów cywilizowanych, lecz stało się! Dziś nie pora zastanawiać się nad tem — dziś głos mają już tylko armaty".

Wrażenie w Petersburgu.

Londyn. Z Petersburga telegrafują: Giełda tutejsza oczekiwała rozpoczęcia wojny, dlatego paniki nie było. Ludność została jednak zaskoczona wiadomościami o rozpoczęciu wojny. Dzienniki napadają gwałtownie na Anglię i Stany Zjednoczone, posądzając je, że stoją po stronie Japonii. Handel między Odessą a Azyą wschodnią ustał zupełnie.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Petersburga:

W kołach dworskich wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych była niespodzianą.

Petersburg. Miejska Duma poleciła deputacyi wysłanie adresu hołdowniczego carowi z okazyi zerwania stosunków dyplomatycznych przez Japonię. Teatr był wczoraj miejscem owacyi ze strony publiczności. Publiczność kazała trzy razy grać hymn narodowy. Po odegraniu hymnu publiczność wznosiła okrzyki „hurra".

Petersburg. Minister spraw zagranicznych wręczył carowi telegraficznie otrzymaną uchwałę guberoii jarosławskiej, wyrażającą carowi zapał ludności z okazyi zerwania stosunków z Japonią. Car podziękował serdecznie za te wyrazy zapału i powiedział, że wszyscy prawdziwi Rosyanie tak czują.

Ruchy wojsk rosyjskich.

Petersburg. Rosyjska flota eskortuje okręty swoje transportowe, na których znajdują się całe dywizye wojsk rosyjskich. Mają one wylądować przy ujściu rzeki Jalu. Odprowadziwszy je, flota rosyjska odpłynie potem do Portu Artura.

Petersburg. W tych dniach wysłano na wschód azyatycki 60 lekarzy wraz z całym pułkiem lazaretowym. Równocześnie zmobilizowano część pułków w okręgach Moskiewskim, Riazańskim, Charkowskim. Do portu Artura nadchodzą codziennie świeże zastępy rosyjskie i zajmują miejsce tych, które w pospiesznym marszu dążą nad rzekę Jalu. Tam będzie podstawa rosyjskich dywizyi lądowych.

Petersburg. Rozkaz carski poleca natychmiastową mobilizacyę dwóch korpusów turkestańskich. Oba korpusy wysłane będą na wschód Azyi.

Petersburg. Minister kolei zarządził, aby ruch pociągów pospiesznych pomiędzy Irkuckiem a Mandżuryą był wstrzymany z Mandżuryi z dniem 17, z Irkucka z dniem 25 lutego.

Petersburg. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi na podstawie zasięgniętych informacyj, że wiadomości angielskie o rosyjskim torpedowcu działowym „Mandżur" są zmyślone.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Tokio: Zbiegi japońskie z Władywostoku opowiadają, że rosyjskie krążowniki patrolują wzdłuż wybrzeża koreańskiego.

Japoński dziennik „Io" donosi z Fuzan, że wczoraj przed południem był tam słyszany grzmot armat.

Cannes. W. ks. Aleksander rosyjski, który zamierzał udać się na krótki pobyt do Paryża, wraca do Petersburga. W. ks. Mikołaj Mikołajewicz prawdopodobnie we czwartek wraca również do Petersburga.

Ruchy armii japońskiej.

Port Artur. Rosyjska Agencya telegraficzna z Seul donosi o przybyciu **pionierów japońskich**. Tamtejsi mieszkańcy są zaniepokojeni z powodu oczekiwanego przybycia wojsk japońskich i wiadomościami **o wylądowaniu japońskiego oddziału w Mazampo** (na Korei).

Nowy Jork. Biuro Reutera donosi, że sekretarz państwa otrzymał od amerykańskiego attaché wojskowego depeszę z Tokio z doniesieniem, że jedna dywizya floty japońskiej opuściła wody japońskie i udaje się do Czemulpo.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Czifu: Mobilizacya całej floty japońskiej już dokonana. Japońskie okręty przewozowe znajdują się już w drodze, aby wysadzić wojska na wybrzeżu koreańskiem w Czemulpo i Fuzan i na miejscu strategicznem między Mazampho a Fuzan. **Japończycy mają zająć stolicę Korei Seul.**

Londyn. Poseł japoński w Londynie oświadczył, że Japonia rozpoczyna wojnę natychmiast i że rząd japoński wydał już rozkaz do zmobilizowania 400.000 żołnierzy.

Pożyczka Rosyi.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Brukseli: Rosya prowadzi rokowania z francusko-belgijskim syndykatem o pożyczkę miliarda franków.

Ruchy okrętów.

Londyn. Większa część floty japońskiej zdąża do Portu Artura. Okręty rosyjskie, rzekomo zajęte połowem wielorybów, mają za zadanie przerwać kable podmorskie.

Z rosyjskiego portu.

Petersburg. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi z Portu Artur:

Kolej mandżurska wstrzymała przyjmowanie i dostarczanie przesyłek. Okręty częściowo wyruszyły na morze. Zarządzono środki dla zabezpieczenia zapasów węglowych. Ceny ogromnie podskoczyły z powodu braku dowozu. — Większa część sklepów, należących do Japończyków zamknięta. Właściciele sklepów wyjechali.

Petersburg. Z Portu Artura donoszą pod datą wczorajszą godzina 10·45 w nocy: Wyjazd Japończyków trwa dalej. Zresztą wszystko spokojnie.

Tokio. Morze koło Portu Artura pokryte jest częściowo lodem, na 2 stopy głęboko.

Kopenhaga. Wielkie północne towarzystwo telegraficzne zawiadomiło biuro Ritzaus, że kable towarzystwa do Japonii przez Władywostok zostały na razie dla korespondencyi zamknięte.

Panika na giełdach.

Wiedeń. Wiadomość o pierwszem starciu między rosyjską a japońską flotą, a mianowicie o rzekomem zburzeniu trzech krążowników rosyjskich przez japońskie torpedowce, wywołała na tutejszej giełdzie wielką sensacyę i panikę. Kredyty spadły natychmiast o 19 K, znacznej zniżce w kursie uległy również akcye Schodnicy.

Wiedeń. Wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Rosyą a Japonią odbiła się dotkliwie na wszystkich giełdach. — Nigdzie atoli skutki tej wieści nie były tak gwałtowne, jak w Berlinie. Giełda berlińska, ufając pokojowym zapewnieniom nietylko rosyjskiego, ale także niemieckiego rządu, nie reagowała dotychczas prawie wcale na niepokojące wieści wojenne, to też wczoraj przypłaciła ciężko ten swój optymizm. Panika, jaka powstała, ogarnęła wszelkie efekty i walory dopuszczone na giełdzie. Akcye bankowe spadły o 6 procent, akcye niektórych kolei i kopalni o 15 procent, akcye handlowego banku rosyjskiego o 9 procent, nawet papier pierwszorzędnej wartości, konsole pruskie, doznał zniżki o blisko cały procent. Panika ta wywołała powszechnie tem większe wrażenie i zdziwienie, ponieważ wypadki na wschodzie, czy to europejskim, czy azyatyckim nie odbijały się dotychczas na giełdzie berlińskiej. — W tym wypadku tymczasem popłoch był tak wielki, jak gdyby Niemcy same bezpośrednio były wojną zagrożone.

Anglia wobec wojny.

Londyn. W Izbie gmin oświadczył podsekretarz parlamentu dla spraw zagranicznych, Perci, że rząd angielski kilkakrotnie zwracał się do rządu rosyjskiego w sprawie Mandżuryi. Rząd rosyjski odpowiedział na to w dniu 8 stycznia, że jakakolwiek zajdzie zmiana w stosunku politycznym w Mandżuryi, Rosya uszanuje wszystkie prawa, nabyte przez mocarstwa, na podstawie traktatów. Perci doniósł dalej, że rząd zamierza w najbliższym czasie zamianować konsulów dla Mandżuryi i Antung, które na podstawie świeżego traktatu z Chinami i Japonią zostały otwarte dla handlu światowego.

Londyn. „Daily Telegraph" pisze: Japonia posiada w obecnej wojnie sympatye anglosaskiej rasy i to nietylko sympatye uczuciowe, lecz także ewentualną sympatyę czynu. „Standard" oświadcza, że w razie, gdyby Francya w jakikolwiek sposób udzieliła Rosyi czynnego poparcia, Anglia zniewolonąby była natychmiast stanąć czynnie po stronie Japonii.

Jeszcze się łudzą.

Paryż. Ambasador francuski w Londynie konferował wczoraj z angielskim ministrem dla spraw zagranicznych lordem Landsdownem i oznajmił mu, że Francya zdecydowana jest raz jeszcze zaproponować Rosyi i Japonii swoje pośrednictwo. Rząd francuski otrzymał podobno ze strony innych mocarstw zapewnienie, że wszystkie poprą usilnie tę jego propozycyę.

Papież a wojna.

Rzym. Pius X wystosował do cara pismo odręczne, w którem prosi go, aby starał się zapobiedz wojnie. Równocześnie rozesłano z Watykanu do wszystkich misyj w Azyi wschodniej polecenie, ażeby w razie, gdyby wskutek wojny były zagrożone, udały się o pomoc do swoich rządów.

Paryż. Na wieść o zerwaniu układów tutejszy nuncyusz papieski Lorenzelli udał się do posła japońskiego i ofiarował mu pośrednictwo Piusa X. Poseł podziękował i oświadczył, że doniesie o tem swemu rządowi.

Neutralność Ameryki.

Waszyngton. Na wypadek wojny pomiędzy Japonią i Rosyą Ameryka wysyła „attaché" wojskowych do obu obozów.

Nowy Jork. Podsekretarz stanu Loomis oświadczył rosyjskiemu ambasadorowi powtórnie, że Stany Zjednoczone zachowają zupełną neutralność.

Dwór chiński opuszcza Pekin.

Czifu. Dwór chiński przygotowuje się już do rychłego opuszczenia stolicy, gdyż zachodzi obawa, że Rosya w celach strategicznych zajmie ewentualnie także Pekin.

Dziennikarze w armii japońskiej.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio: Japończycy udzielają certyfikatów korespondentom dziennikarskim i pozwalają im znajdować się na okrętach, zmierzających do Portu Artura.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 9 lutego.

Konferencye ministrów.

Wiedeń. Węgierski minister rolnictwa Talian przyjęty został dzisiaj przez cesarza na audyencyi prywatnej. — Węgierscy ministrowie handlu i rolnictwa odbędą prawdopodobnie konferencyę ze swoimi austryackimi kolegami.

Z delegacyi węgierskiej.

Wiedeń. Komisya wojskowa węgierskiej delegacyi obraduje dzisiaj w dalszym ciągu nad budżetem wojskowym. Minister wojny zabrał głos i dał wyjaśnienia o programie reformy wychowania wojskowego na Węgrzech.

Reforma żandarmeryi w Macedonii.

Konstantynopol. Komendantem żandarmeryi zreformowanej w trzech wilajetach rumelijskich mianowany został generał Mustafa-pasza. Generał Georgis otrzymał tytuł generalnego inspektora żandarmeryi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Podziękowanie serdeczne składamy Przewielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom, Znajomym i wszystkim, którzy oddali naszej ukochanej Matce i Babce ostatnią posługę i współczuli z nami w nieszczęściu.

Dzieci, wnuki i rodzina śp. Rozyny z Szafrańskich Wandasiewiczowej.
(614)

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 lutego. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. —.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 636·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 736·—. Akcye Anglobanku 271·50. Akcye Unionbanku 517·50. Akcye Länderbanku 420·50. Akcye Bankvereinu 491·—. Akcye Bodencredit 900·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 634·50. Akcye kolei południowej 79·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. ·—. Akcye kolei Elbethal 402·—. Akcye kolei Północnej 5455. Akcye kolei Czerniowieckiej 575·—. Akcye Alpiny 384·—. Akcye Rima Muranyi 447·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1775·—. Akcye fabryki broni 432·—. Akcye tureckie tytoniowe 320·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 113·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·75. Renta majowa 99·75. Austryacka renta koronowa 99·80. Węgierska renta koronowa 98·65. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·70. 4% Listy Banku krajowego 99·90. 4½% Listy Banku krajowego 102·80. 4½ Bank krajowy 103·40. 4% Listy Banku hipotecznego 99·80. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·50. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·—. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 98·25. 4% Pożyczka m. Lwowa 98·40. Losy tureckie 114·50. Marki 117·12. Ruble 252·—.

Usposobienie: Po ostrej bessie ustaliły się kupna interwencyjne i lepsza zagranica.

Cukier spokojny 18·25. Spirytus słabszy 45·80. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 9 lutego (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 —	253 50
Marki niemieckie	116 75	117 15
Franki papierowe	95 20	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	101 50	10[illegible] 25
4% „ „ „ „	99 25	100 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	102 25	10[illegible] —
4% „ „ „ „	99 25	100 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieuk.	98 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 25	100 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% „ miasta Lwowa	98 25	99 —
3½% „ „ „	102 —	103 —

Wszystkim, którzy okazali współczucie w naszem nieszczęściu i brali udział w obrzędzie pogrzebowym ś. p. Gustawa Dąbskiego, składamy serdeczne podziękowanie. 615

Marya Dąmbska z rodziną.

Do sprzedania

Plac budowlany na rogu ulic Karmelickiej i Kilińskiego wraz ze stojącym na nim budynkiem (piwnicą). Powierzchnia 2600 m².

Zgłoszenia do *Zarządu browaru Jana Götza w Okocimie.* 616 1 3

Do **kancelaryi adwokackiej** potrzeba natychmiast

Woźnego

umiejącego biegle czytać i pisać.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod literami **W. P.** 620 1 0

Praktykant handlowy

z ładnem, bezbłędnem i prędkiem pismem niemieckiem, znajdzie natychmiast posadę. Oferty w języku niemieckim nadsyłać pod P. K. 20 poste restante Kraków. 613 1 3

OGŁOSZENIE.

VI Walne Zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego w Ryglicach, Stowarzyszenia zarejestr. z nieogr. poręką, odbędzie się w biurze Towarzystwa dnia **4 marca 1904 r.** o godzinie 3 po południu z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór 2 członków do przeprowadzenia likwidacyi.
2) Wnioski. 617

Dyrektor *Dawid Keil.*
Kontrolor *Mojżesz Wagschal.*

Miód pszczelny prawdziwy, patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek pod gwarancyą, wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty opłatnie, za 5 K 50 hal. Zarząd dóbr w Siemikowcach, poczta Siemikowce, koło Denysowa (Galicya wschodnia). 459 15 30

Dnia 29. lutego 1904 roku o godzinie 5 po południu w lokalu własnym przy ulicy Mikołajskiej L. 2 w Krakowie odbędzie się

„Zwyczajne Walne Zebranie"

członków kas. chor. przy
Tow. Farm. „Unitas" w Krakowie

Porządek dzienny:

1) Zagajenie;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania;
3) Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów za r. 1903
4) Wybór wydziału i delegatów z ramienia pracodawców;
5) Wybór członków sądu polubownego;
6) Wybór komisyi rewizyjnej;
7) Wnioski i interpelacye. 609 2 2

W Krakowie d. 6. lutego 1904 r.

Kasa chorych
dla współpracowników aptekarskich przy tow. farmaceutycznym
„Unitas" w Krakowie.

Bojarski sekretarz. *A. Śmieszek* przewodniczący.

L. 1931. 481 3 3

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **inspektora policyi miejskiej** z płacą roczną 800 koron, z prawem do stabilizacyi i do trzech pięcioletnich dodatków po 60 koron, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do **1 kwietnia b. r.**

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie.

Kandydat ma się wykazać kwalifikacyą przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20 maja 1898 l. 25422 świadectwem zdrowia i świadectwem z dotychczasowego zajęcia, oraz że 40 lat nie przekroczył. Od ostatniego wymogu może Rada miejska odstąpić.

Pożądanem byłoby pozyskać na tę posadę taką osobę, któraby była zarazem zdolną uczyć orkiestrę muzyki.

Myślenice, dnia 7 stycznia 1904.

Viceburmistrz: *L. Ambor.*

LW. 111229/03. 604 1 3

Ogłoszenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem poszukuje na zakład dla umysłowo chorych, mający się pobudować w Zachodniej części kraju, około sto morgów ziemi w pobliżu miasta powiatowego i kolei żelaznej najdalej 3 kilometry od jednej ze stacyj kolejowych.

Potrzebna przestrzeń ziemi może być wyłącznie pod uprawę rolną, albo też w części lub całości zalesioną, nie może podlegać wylewom i nie może zawierać miejsc bagnistych.

Oprócz tego wymaga się dogodnej komunikacyi z koleją żelazną, dobrej i obfitej wody na miejscu, a także łatwej kanalizacyi gruntu.

Oferty i plany gruntów mają być odsyłane wprost do Wydziału krajowego do końca marca 1904 roku.

We Lwowie, dnia 4 lutego 1904.

Piotrowski.

NOXIN

FRANC. KREM NA OBUWIE

ze skóry **kid, box calf i chevreaut.**

Wzmacnia i miękczy skórę, dając jej bardzo piękny **połysk.** 208 19 24

Dostać można w składach aptecznych, w handlach farb i w przedniejszych handlach skór i obuwia.

Główna wysyłka:

Brüder Hochsinger, Budapest.

Magazyn Towarów Wschodnich

Firmy Dr Nieć i Ska

w Krakowie, Rynek 25,

poleca

wyroby ręczne, perskie, tureckie, indyjskie, chińskie, japońskie i bośniackie nadające się do użytku i na podarunki imieninowe, urodzinowe, ślubne i t. d.

Cyzelowane i rzeźbione w miedzi i mosiądzu, posrebrzane i pozłacane, inkrustowane srebrem w drzewie i złotem w stali, wykładane perłową masą, filigranowe ze srebra, ze stambułskiej glinki, zegarki damskie i męskie, papierośnice, breloki, cygarniczki, fajki, rączki, laski, wazy, wazony, lusterka, imbryki, ramki, szkatułki, szpilki, bransoletki, łańcuszki, broszki, spinki i kolczyki, tace dekoracyjne, serwisy na kawę i herbatę, fajki stambułskie, fajczarnie, taburety i t. d.

Hafty wschodnie srebrem i złotem na jedwabiu, suknie, gazie i atłasie, chustki, szaliki, szarfy, krawaty damskie, jagluki, żuawki, paski, torebki, pantofle, serwety, kapy, poduszki, patarawki, fezy, przody do sukien, aplikacye, hafty dekoracyjne. 126 10 0

Jedwabne, półjedwabne i bawełniane, o wschodnich wzorach bezy (materye) bośniackie i brussamskie na tualety balowe, wizytowe i letnie.

Wszystko oryginalne wschodnie.

Powyższe artykuły w wielkim wyborze i od najniższych cen.

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 331. — Filia **ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby,** odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 523 3 0

ABRICOTINE ABRICOTINE

ABRICOTINE

WYBORNY LIKIER

Wymagać zawsze na etykietach obocznego podpisu: *L. Garnier*

ENGHIEN-LES-BAINS (Francja) 106 9 15

DLA MAJĄCYCH DOLEGLIWOŚCI ŻOŁĄDKOWE!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albotеż przez niejednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący,

Huberta Ullricha wino ziołowe.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących, cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami, które przy chronicznych (zastarzałych) dolegliwościach żołądkowych występują tem gwałtowniej,** znikają często już po kilkarazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak **ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność,** jakoteż zatrzymanie się **krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit (dolegliwości hemoroidalne)** ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega niestrawności, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając **apetytu, wśród nerwowego rozstroju i zadumy,** jakoteż wśród częstego **bólu głowy, bezsennych nocy,** często dogorywają powoli takie osoby. **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** Wino ziołowe podnieca apetyt, **wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się,** pobudza silnie **wymianę materyj, przyspiesza** tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i **daje na nowo chęć do życia:** dowodzą tego liczne uznania podziękowania.

Wina ziołowego można dostać we flaszkach po 3 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach: w Krakowie, Podgórzu, Zwierzyńcu, Wieliczce, Niepołomicach, Dobczycach, Rabce, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimie, Wadowicach, Andrychowie, Kętach, Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywcu, Zabłociu, Nowym Sączu, Biały, Bielsku itd.

W Królestwie Polskiem we flaszkach po 1 rublu i po 1 rublu 50 kop. w aptekach: w Proszowicach, Słomnikach, Skale, Koszycach, Miechowie, Olkuszu, Sławkowie, Sosnowicach, Będzinie, Wolbromie, Działoszycach, Skalbmierzu, Wiślicy, Busku, Pinczowie, Wodzisławiu, Nowym Korczynie, Stopnicy itd.

W Państwie Niemieckiem we flaszkach po 1 marce 25 fen. i po 1 marce 75 fen. w aptekach: w Mysłowicach, Brzezince, Altberunie, Tychawie, Szopinicach, Katowicach, Mikołowie, Pszczynie, Hucie Królewskiej, Siemianowicach, Hucie Antoniny, Świętochowicach, Rosbergu, Lipinie, Szarleju, Niem. Piekarach, Bytomiu itd — jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Austro-Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach.

Wysyła także **apteka H. Bartmańskiego i Sp., Kraków, ul. Grodzka 22, K. Jahra** (dawniej F. Gralewskiego) począwszy od 3 flaszek wino ziołowe po oryginalnych cenach do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać wyraźnie **wina ziołowego Huberta Ullricha.**

Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemnym; jego części składowe są następujące; wino Malaga 450.0, spirytus winny 100.0, gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębiowy 150.0, sok czereśniowy 320.0, koper włoski, anyż, korzeń helenium, amerykański silny korzeń, korzeń goryczkowy, korzeń tatarakowy po 10.0

94 7 15

Ukończony prawnik z dwoma egzaminami przyjmie zaraz posadę koncypienta w biurze notaryalnem. *Kazimierz Jaślar, Kraków, Siemiradzkiego 17, I piętro.* 599 3 3

Wielki wybór obrazów,

ram rozmaitych i t. d.

w Krakowie, przy ul. Siennej 12.

Przyjmuje się do oprawy obrazy, premie i t. d.

Ceny bardzo przystępne. Obrazy można nabywać także na spłaty. Przyjmie się spólnika. 388 12 12

Ważne

Skład suchych owoców **S. KRAGENA W PODGÓRZU** w domu WP. Barucha został zaopatrzony w świeży transport towarów. 148 21 34

Ceny niskie!

L. 1846 432 3 3

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **weterynarza miejskiego** z płacą 900 koron rocznie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do **1 marca b. r.**

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie z prawem do stabilizacyi. Kandydat wykazać się ma dyplomem weterynaryjnym, oraz przedłożyć metrykę, świadectwo zdrowia i z dotychczasowego zajęcia.

Myślenice, dnia 7 stycznia 1904.

Viceburmistrz: *L. Ambor.*

Motor gazowy

o sile 12 koni z fabryki Zangen i Wolf, dynamomaszyna 120 wolt, 80 amperów, i 7 lamp łukowych wraz z całem urządzeniem gazowem i t. d., wszystko bardzo mało używane w najlepszym stanie jest przystępnie **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość **C. Rimler, Kraków.** 590 3 3

K 120.000!

Główna wygrana

dwu ciągnień już dnia 15. lutego i 1. marca 1904.

Udział gry na los kredyt. ziemski I. em. z r. 1880.
Los Bazylika.
Los serbski (tabaczny).
Los Jó-sziv (dobrego serca).

ROCZNIE 11 CIĄGNIEŃ.

Wszystkie 4 losy razem za 134 korony gotówką, lub na **33 raty miesięczne po 4·75 korony.**

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany

Otto Spitz, Wiedeń,

607 Stadt, Schottenring Nr. 26. 2 4

PATENTY

wyjednywa inżynier 235 11 104

M. Gelbhaus,

przez władze aut. i zaprzysiężony rzecznik pat.

Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,

naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

ZAWIADOMIENIE.

Gmina miasta **TREMBOWLI,** odznaczona za **wybory z własnego kamienia czerwonego piaskowca** o niezrównanej jakości medalami, dyplomami uznania itp. na wystawach światowych: w Paryżu w r. 1867, Wiedniu w r. 1873, wystawie przemysłu budowlanego we Lwowie w roku 1892 i w powszechnej wystawie krajowej we Lwowie w roku 1894, prowadząc i nadal swe kamieniołomy we własnym Zarządzie, zaprowadziła wszelkie najnowsze ulepszenia w kierunku technicznym, które jej umożliwiają dostarczanie w każdej żądanej ilości i w jak najkrótszym czasie po cenach najprzystępniejszych, **wszelkich w zakres kamieniarstwa wchodzących wyrobów gotowych,** a mianowicie:

Sławnych trębowelskich płyt, schodów, krawężników chodnikowych, kilometrów, słupków, płyt na ołtarze, pomników, stołów, ławek, toczydeł, brusków i t. p. 610 1 3

Także i kamień materyałowy na kwadry, cokoły, schody, podesta itd. w stanie surowym lub paserowanym o różnych dowolnych wymiarach będzie **z załadowaniem do wagonu na stacyi kolejowej w Trembowli** po możliwie najniższych cenach liczony.

Magistrat król. woln. miasta Trembowli.

Burmistrz *Dr Julian Olpiński.*

Restauracya

z koncesyonowanym wyszynkiem napojów słodzonych i piwa w „Hotelu Herza", położonym w rynku w Nowym Targu, jest natychmiast **do wydzierżawienia.**

Rutynowany fachowiec ma pierwszeństwo.

Bliższych wiadomości udziela na miejscu **Maurycy Herz w Nowym Targu.** 545 3 3

ZALECONA PRZEZ TOWARZYSTWO LEKARSKIE KRAKOWSKIE

Woda Selterska

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego,

używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, wogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 16 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

68 5 0 **K. Rząca i Chmurski w Krakowie.**

APTEKA „POD ANIOŁEM"

ulica Dietla l. 76, róg ulicy Starowiślnej. — Nr telefonu 530.

W dniu 2 stycznia otworzyłem

NOWĄ APTEKĘ

przy ul. Dietla l. 76, róg ul. Starowiślnej.

o czem niniejszem zawiadamiam.

Aptekę zaopatrzyłem we wszystkie dotychczas znane środki lecznicze, opatrunki, wody mineralne zagraniczne i krajowe, wina lecznicze, przybory do pielęgnowania chorych, specyfiki zagraniczne i krajowe, wogóle we wszystkie przetwory i artykuły wchodzące w zakres aptekarstwa, wobec czego polecam się względom Szan. P. T. Publiczności. Z poważaniem

Magister farmacyi WINCENTY GRABOWSKI,

243 10 10 właściciel apteki „pod Aniołem", **ulica Dietla l. 76.**

Zamienię miejsce służbowe z adjunktem podatkowym Galicyi środkowej lub wschodniej. Bliższe warunki listownie. **M. Dę. Zator.** 595

Blaszanki na mleko

przyjmuje do naprawy po bardzo niskich cenach **E. Prüwer** w Krakowie, Basztowa 19. 573 3 3

Lada sklepowa

duża, tanio **do sprzedania.** Wiadomość **Rynek 34,** u portyera. 382 7 0

Poszukuję miejsca do gospodarstwa na plebanii. Znam się dokładnie na kuchni i na gospodarstwie. Mówię językiem niemieckim i polskim. Mam lat 37. **M. D.** ul. Bracka l. 15, II p. front w Krakowie. 100 4 4

Do wynajęcia

3 pokoje duże, 2 przedpokoje i kuchnia (I piętro front) suche i słoneczne, do wynajęcia od 1 kwietnia na mieszkanie prywatne lub zakład dentystyczny i t. p. **ul. Stolarska l. 13** (9—12 i 3—6). 585 3 0

Nauka języków: **włoskiego, angielskiego i rosyjskiego.** Wszelkie **tłomaczenia.** *Kraków, ul. Łazienna 5, I. p. korytarz na lewo.* 522 4 0

Miód patokę

z poręczeniem naturalny, czysto pszczelny, z własnej pasieki, kuracyjny i deserowy, w blaszankach 5-klg. po 6 K, **miód do picia** wyborny, w praktycznych gąsiorach 4 litrowych po 5 K. 60 h wysyła cały rok opłatnie do każdej poczty za zaliczką pasieka **Adama Górskiego,** p. Siemikowce koło Denysowa. Przy większym odbiorze znacznie taniej. 449 7 8

Pomocnik handlowy

dobry ekspedyent w dziale towarów bławatnych i konfekcyi damskich, znajdzie z dniem 1 marca 1904 pomieszczenie w magazynie **I. Sobolewskiego w Krakowie.** 359 9 10

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

M. A. OLMA

w Krakowie, Podwale l. 14,

przez cały przeciąg czasu karnawału tak w pojedynczych zdjęciach jak i grupowych wykonuje fotografie po znacznie zniżonych cenach. 514 4 5

Fabryka cukrów i pierników

BRANDSTÄDTER i Spółka

we Lwowie, ul. Szeptyckich L. 26

kupuje w każdej ilości świeże **skórki pomarańczowe** po cenie 20 do 30 h za klgr. 518 4 4

Jacek Ludwiński

ZEGARMISTRZ

ul. Szewska 7. 2190 20 0

Pożyczki

pod dogodnemi warunkami dla P. T. urzędników w ogólności, oficerów od nadporucznika począwszy. 575 2 2

Objaśnienia

udziela **Reprezentacya „Beamten Vereinu"** we Lwowie, **ul. Kopernika l. 7.**

Agentów

do sprzedaży **maszyn rolniczych** za wysoka prowizyą przyjmuje **Filia fabryki E. KOKORA i Sp., Kraków, Rynek Kleparski.** 592 2 2

Fabryka kwasu siarkowego w Gorlicach kupi zaraz **za** gotówkę każdą ilość

starego cynku.

Oferty przesyłać należy wprost do fabryki z podaniem ceny franko Gorlice. 543 3 3

FILIA

c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku Hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe.**

wydaje

3½% Asygnaty kasowe

przyjmuje

wkładki na książeczki rach. bieżąc.. 320 3 24

przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.